Nr. 23. Lwów, dnia 7. czerwca 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym"*, *„Bartnikiem postępowym"* i *„Gospodarstwem kobiecem"* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Ruh. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: Administracya „Rolnika", Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

BRON. JANOWSKI.

Ile wynoszą obecnie koszta produkcyi zbóż?

Oto pytanie, które nasuwa się każdemu nieomal rolnikowi, zwłaszcza, gdy mu przychodzi odbierać należytość za dostarczone Zakładowi obrotu zbożem ziarno, lub gdy zastanawia się, ile w roku bieżącym ma przeznaczyć pola pod ozimine, czy jarzynę.

Pytanie to jednakże postawić sobie winni przedewszystkiem ci, którzy wyznaczają ceny za produkta zajęte, lub którzy mają choćby jakikolwiek wpływ na ukształtowanie tych cen.

Mam jednak wrażenie, że o ile bardzo często pytanie to jest stawiane, o tyle rzadko znajduje się na nie odpowiedź należycie uzasadnioną, a więc opartą o ścisłe obliczenia.

A jeśli wogóle zawsze podobne obliczenia przedstawiają wielką wartość, jako jedyne kryteryum do wycenienia, czy i o ile dana produkcya się opłaca, o tyle dziś są niezbędne, dla wykazania państwu, jaka minimalna cena winna być na produkta zajęte ustanowiona, by producenci mogli z niej pokryć przynajmniej koszta własnej produkcyi, a tem samem mogli wogóle dalej produkować. Niestety, jednak dotychczas przynajmniej, nie dał c. k. rząd wyrazu należytego zrozumienia tej tak prostej i niepotrzebującej bliższych wyjaśnień sprawy, bo oto przy wyznaczeniu cen na zboża postąpił w zupełnie odmienny sposób. Oto wyszedł ze założenia, że cena chleba winna być możliwie nizka, by ten artykuł spożywczy mógł być dostępny szerokim warstwom ludności, a więc i najbiedniejszym. Od tej, z góry zatem oznaczonej ceny, doszedł c. k. rząd do ceny mąki i wreszcie w dalszym ciągu i do ceny zboża. Rezultatem tego jest zaś fakt, że obecne ceny zbóż nie stoją właściwie w żadnym stosunku do ich kosztów produkcyi, będąc od nich zasadniczo daleko niższe, narażają zatem producentów na znaczne straty, których oni też muszą starać się w różny sposób uniknąć, do czego najlepszym środkiem jest ograniczenie tejże produkcyi wyłącznie tylko do zakresu własnych potrzeb.

Że doprowadzić to może do katastrofy braku wogóle chleba, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, podobnie jak i fakt, że jedynym sposobem usunięcia tego zła jest wyznaczenie cen, przynajmniej równych kosztom produkcyi.

Tak zatem sprawa dokładnego wyliczenia kosztów produkcyi jest znaczenia pierwszorzędnego, od niej też winny się rozpoczynać wszelkie starania o uzyskanie u c. k. rządu należytej podwyżki cen za zboża, jako od jedynie przekonywującego argumentu.

Poniżej przedstawiam próbę odpowiedzi na powyższe pytanie.

Przy opracowywaniu jej zdawałem sobie z góry sprawę z trudności, że nie powiem niemożliwości, jakie się przy tem nastręczają, ze względu na tak obecnie różnorodne, a zarazem tak niestałe czynniki naszej produkcyi rolniczej. Co jest odpowiednie dla jednego gospodarstwa, to wypada zupełnie odrębnie dla drugiego choćby nawet w bezpośredniem sąsiedztwie się znajdującego, pierwsze bowiem, które, przypuśćmy, nie ucierpiało wiele od wojny, przedstawia się w daleko korzystniejszych warunkach produkcyi, niż drugie, w którem cały inwentarz martwy i żywy został zabrany, a z budynków pozostały tylko fundamenty. Podobnie również to, co np. dzisiaj przyjmujemy w pewnej wartości, okazać się może już choćby jutro za tanio policzone, bo w międzyczasie nastąpiła zwyżka ceny, która całą kalkulacyę stawia w zupełnie odrębnem świetle.

Z góry zatem przyjąć musimy, że tak poniższe, jak i każde inne obliczenia nie mogą nigdy być bezwzględnie miarodajne dla każdego gospodarstwa, że zatem mogą dawać tylko pewien pogląd na całokształt tych stosunków, jakie w danym kraju, czy w danej chwili panują we wielkiem przecięciu, naturalnie jednak, czem bardziej takie obliczenia uwzględniają różne wa-

runki produkcyi, tem są miarodajniejsze dla samych typów gospodarstw. Z tego też względu w poniższych obliczeniach uwzględniłem trzy różne alternatywy, osiągając w ten sposób trzy różne wyniki.

Zaczynam od obliczenia kosztów produkcyi 1 q pszenicy, przy zbiorze 7 q ziarna i 14 q słomy z 1 ha, przy przeciętnych w kraju naszym, zwłaszcza w jego wschodniej części, lichych warunkach uprawy mechanicznej ziemi i jej siły nawozowej.

Obliczenia te przedstawiają się następująco.

Renta gruntowa (5% od 3 000 K) . .	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	75·— »
Uprawa mechaniczna (2 orki à 40 K, 4 brony à 10 K, radło à 20 K, wałek 15 K) .	155·— »
Nawożenie (25% siły nawozowej 200 q obornika na 1 ha)	315·— »
Nasienie	90·— »
Zaprawa nasienia	2·— »
Siew i wybruździenie	20·— »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór à 4 K od kopy — przy 14 kopach . .	56·— »
Zwózka à 1 K od kopy » » » . .	14·— »
Młocka à 4 K od kopy » » » . .	56·— »
Czyszczenie à 1 K od 1 q przy 7 q .	7·— »
Dostawa ± 5 km à 1 K od 1 q . .	12·— »
Strata na workach à 5 K od 1 q . . .	35·— »
Ubezpieczenie à 1 K od kopy — przy 14 kopach	14·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	40·92 »
Razem .	1.063·92 K
Odliczywszy wartość słomy à 11 K — przy 14 q	154·— »
Pozostałoby na ziarno	909·92 K
Zatem koszt produkcyi 1 q . . .	129·99 »
Okrągło .	130·— K

W obliczeniach powyższych starałem się przyjąć możliwie przeciętne cyfry, a bojąc się być posądzony o tendencyjne za wysokie wycenianie poszczególnych pozycyi, przyjmowałem raczej dolne ich granice.

Tak zatem cenę przeciętną ziemi ornej, gruntu pszenicznego, przyjąłem na 3.000 koron za 1 ha, od czego zatem renta gruntowa, czyli 5 procent od kapitału ulokowanego w ziemi, wynosi 150 koron od 1 ha.

Podobnie również podatek gruntowy określiłem w minimalnej wysokości 7 koron od 1 ha.

Do ogólnych administracyjnych, które zgodnie z poglądami wielu ekonomistów przyjąłem przy pszenicy we wysokości połowy renty gruntowej, zaliczyłem amortyzacyę budynków i narzędzi gospodarskich, oraz nadzór. Cyfra ta jest raczej za nizka, bowiem pozycye te w obecnym czasie przedstawiają się bardzo poważnie.

Koszta uprawy mechanicznej, w tym wypadku lichej, ograniczającej się do najpotrzebniejszych uprawek, obliczyłem wedle cen panujących w przeciętnych naszych warunkach w lecie i jesieni roku ubiegłego, w którym przygotowano grunta pod uprawę pszenicy.

Koszta nawożenia obliczyłem z wartości obornika danego w minimalnej wielkości, bo tylko w 200 q na 1 ha, z uwzględnieniem, że pszenica była posiana w polu drugiem po oborniku, a zatem, że skorzystała tylko z 25% pokarmów danych w tym nawozie. Cenę obornika należycie przegniłego przyjąłem na 5 koron *loco* folwark uwzględniając w tem zarówno wysoką wartość słomy na ściółkę, jak i wartość nawozową ekskrementów zwierzęcych, wobec braku nawozów pomocniczych. Koszt wywiezienia i rozrzucenia obornika przyjmuję na 1,30 K za 1 q, razem więc koszt słabego nawiezienia obornikiem obliczam na 1.260 koron na 1 ha. które to koszta rozkładają się na różne plony, zależnie od tego, w którem polu po oborniku je produkujemy.

Koszt nasienia podaję okrągło i przeciętnie na 90 koron na 1 ha, a koszt jego zaprawy tylko na 2 korony, wychodząc z tego założenia, że nie wszystkie gospodarstwa ziarno zaprawiają.

Siew i roboty posiewne oceniam tylko na 20 koron od 1 ha, co jest również raczej za małe, zważywszy, że po siewie w braku siewników rzędowych wiele gospodarstw naszych musi ziarno przykrywać broną.

Również nizko oceniam koszta pielęgnacyi, wy-

OSTOIA-OSTASZEWSKI.

Pogadanki hipologiczne.

LII.

Motto:

„W tej wojnie nasz konik galicyjski zwyciężył i dlatego chów jego jest zapewniony“

Hr. Lamezan.

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

„traurig aber das Land, das wirtschaftlich beschaffen ist dass es Koniks produciert“ powiedział Dominik hr. Hardegg*)

*) Autor książki: *Einiges über das Pferd.* Wiedeń 1917 r.

J. FROŃ.

Gdzie Rzym, a gdzie Krym?

Powyższym refrenem należałoby ironicznie zapytać odnośnie do naszego kraju, czytając najnowszy wysiłek mózgowy hofratów Ministerstwa rolnictwa w sprawie „zabezpieczenia wyzyskania łąk i pastwik“, przytoczony w wyjątkach w Nr 18. *Rolnika.*

Z przytoczonego rozporządzenia osądza się dwie rzeczy, a to:

1) że są jeszcze w Austro-Węgrzech kraje koronne, gdzie trzeba się troszczyć o powiększenie ilości paszy, a że ona nie ludziom, tylko bydłu służy na zaspokojenie głodu, więc że tego bydła jest tam obecnie więcej, jak zwykle bywało, gdyż importu pasz objętościowych w granicach monarchii prawie nie było i miejscowa produkcya wszędzie wystarczała;

2) że Galicya dla pp. hofratów z Ministerstwa rolnictwa to *terra ignota.*

Co do ostatniego wcale się nie dziwię po zeszłorocznej jesiennej wizycie pp. hofratów i nie zapomnę wrażenia, jak jeden z nich, na użalenie się przedstawiciela większej własności na zaszłe zniszczenie, brak paszy i ściółki, co miało uniemożliwić rozpoczęcie w jesieni i z wczesną wiosną wszelkich prac, zapytał z zainteresowaniem, jakby ze snu ostatniem słowem zbudzony: *„So, wirklich, haben Sie kein Stroh, kein Heu?“* i zapisał sobie ten szczegół do notesu. Być może, że na tem podłożu urodziło się powyż rzeczone rozporządzenie.

chodząc ze założenia, że we wielu gospodarstwach jest, ono obecnie bardzo zaniedbane.

Koszta zbioru mogą się wydawać nieco za wysokie, w porównaniu np. do cen przyjętych swego czasu przez c. k. Starostwa, o czem pisałem w zeszycie 20 ***Rolnika,*** biorę jednak pod uwagę obecny brak robotnika, jego niechęć do pracy za pieniądze, a zarazem możliwość słoty podczas zbioru, podrażającą znacznie koszta. Natomiast zwózkę przyjmuję stosunkowo tanio, ze względu na małe odległości pól ornych od folwarków, pola bowiem dalsze obecnie częściowo pozostają nieuprawione.

Koszt młocki uwzględnia zarówno młockę ręczną, jak i maszynową, we warunkach przeciętnych. Czyszczenie stosunkowo nizko oceniam, ze względu na to, że rozchodzi się tu o produkcyę towaru przeznaczonego na konsumcyę, który zatem już po wyjściu z młocarki posiada odpowiednią czystość, a tylko przy młocce ręcznej wymaga tej manipulacyi.

Koszt dostawy przyjmuję na 1 koronę od 1 km, przy przeciętnej odległości od miejsca zbytu 5 km.

Do zwykłych kosztów produkcyi doliczam tu dodatkowo po 5 koron od 1 q wyprodukowanego ziarna na stratę przy workach, względnie na ich amortyzacyę, a to ze względu na wysokie koszta, jakie te artykuły dzisiaj powodują.

W ten zatem sposób, po obliczeniu wartości 14 q słomy po 11 koron, wypada koszt produkcyi 1 q ziarna pszenicy na — okrągło licząc — **130 koron**.

W alternatywie drugiej przyjmuję lepszą uprawę i pierwsze pole po obroniku, skutkiem też czego powinno się osiągnąć wyższe plony, mianowicie 12 q ziarna i 24 q słomy z 1 ha.

Obliczenie kosztów produkcyi w tej alternatywie wydaje następujące wyniki:

Renta gruntowa (5% od 3 000 K)	150·— K
Podatki	7 — »
Ogólne administracyjne	75· - »
Uprawa mechaniczna 3 orki à 40 K, 6 bron à 10 K, radła à 20 K, wałek 15 K)	215·— »
Nawożenie (50% 200 q obornika)	630·— »
Nasienie	90· — »
Zaprawa nasienia	2 — »
Siew i wybrużdżenie	20 — »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór à 4 K od kopy — przy 20 kopach . . .	80· — »
Zwózka à 1 K od kopy » » » . . .	20·— »
Młocka à 4 K od kopy » » » . . .	80 — »
Czyszczenie à 1 K od 1 q — przy 12 q . . .	12·— »
Dostawa ± 5 km à 1 K od 1 q — przy 12 q . .	12· »
Strata na workach à 5 K od 1 q — przy 12 q . .	60·— »
Ubezpieczenie à 1 K od kopy, — przy 20 kopach . .	20· — »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego — przy 1493	59·72 »
Razem .	1 552 72 K
Odliczywszy wartość słomy à 11 K — przy 24 q .	264· »
Pozostałoby na ziarno	1.288·72 K
Zatem koszt produkcyi 1 q	107 39 »
Okrągło .	107·50 K

Obliczenia te opierają się zatem na podobnych przesłankach, jak poprzednio, uwzględniają tylko nieco lepszą uprawę i silniejsze nawożenie, dają zatem pogląd, jak się ta sprawa przedstawia w gospodartwach, pracujących w nieco korzystniejszych warunkach, np. w środkowej i zachodniej części Galicyi. Naturalnie, koszta zbioru, zwózki i t. p obliczam stosownie wyżej w uwzględnieniu tego wyższego plonu.

Wedle obliczeń powyższych koszt produkcyi pszenicy we warunkach stosunkowo dość korzystnych — zupełnie korzystnych nie uwzględniam, podobnie, jak i normalnie wysokich plonów, należą one bowiem dzisiaj do wyjątków — wynosi — okrągło licząc — **107.50 K.**

Wreszcie przyjmuję alternatywę trzecią, a zatem warunki niekorzystne, których nawet nie dało się korzystnie dla pszenicy ukształtować staranniejszą uprawą, ani nieco silniejszem nawiezieniem pola, względnie wyznaczeniem pod pszenicę pierwszego pola po oborniku. Alternatywa taka prawdopodobnie będzie bardzo pospo-

---

Wyrzucony z toru, pracowałem przez 14 miesięcy w Galicyi zachodniej w okręgu niezwykle zasobnym w bydło, a obecnie miałem już sposobność poznać drugi jej koniec i wyrobiłem sobie przekonanie, że gdzie starosta nie będzie na tyle roztropny, że owe rozporządzenie ogłosi w koszu, to nawarzy takiego sosu, o jakim pp. hofratom się nie śniło. Dla naszego kraju takie rozporządzenie nietylko nie było potrzebne, ale w wielu razach okaże się szkodliwe, bo mimowoli godzi w zachwianie prywatnej własności.

W Galicyi zachodniej polski włościanin miał wielką wadę, że trzymał za wiele bydła do produkcyjnej siły swego gospodarstwa, stąd trzymał to bydło źle, na gołych dylach, karmił grubo niedostatecznie, dopuszczał zbyt wcześnie do rozpłodu i t. d. Jednak przyszedł rok 1917 o mroźnej i niezwykle suchej wiośnie, skutkiem czego trawy wyschły, żyta wymarzły, owsy się nawet nie wykłosiły. Była to straszna klęska dla tamtejszej hodowli, która powodowała nad wyraz liczne spędy, gdzie właściciel ofiarowywał bydle za cobądź, aby nie patrzeć na jego głód i nie słyszeć żałosnych ryków.

Ze łzami w oczach kobiety mię błagały, ręce składając jak do modlitwy, aby brać bydlątko, a komisya nie miała już pomieszczenia na mizeryę, bo wybór był doskonały i bydle wracało do domu na dalszy głód.

Ten rozpaczliwy stan był przedstawiony we właściwem miejscu, ale pomoc nie przyszła, bo to szło o Galicyę.

Gdy przed kilku laty zdarzyła się podobna klęska w Czechach, nastąpiło zaraz przesunięcie tysięcy sztuk do nas, a prawdopodobnie i do innych krajów.

A czy sądzicie Szan. Czytelnicy, że owe okolice Galicyi zach. zostały ominięte przez rekwizycye słomy i paszy? Bynajmniej, szła ona swoim torem, sprowadzając aż galaretowatość kości bydlęcych, nie znanych u dawniej znanych tam łomikostów.

Na odwrót włościanin wschodnio-galicyjski ma inną wadę, że się kocha w koniach, których tyle trzyma, ile zachodnio-galicyjski bydła. Jest tu częstym objawem, że chłop, mając parę koni, nie trzyma ani jednej krowy, lub na kilka koni posiada jedną krowę. Dzisiaj ten stosunek zmienił się na korzyść bydła.

Na swe śmiecie wróciliśmy w ubiegłej jesieni z gołemi rękoma, po przezwyciężeniu wielu przeszkód nowojudykatury, w czasie, gdy już nie można było nic uratować, zebrać, zasiać, a że nie został ani jeden folwark cały, nie można było myśleć o szukaniu na zimę jakiego takiego inwentarza lub ludzi, tem więcej, że tylko na pomoc Boską można było liczyć, a nie rządu.

No, ale dzięki naszej Ekspozyturze rolniczej i jej komendantowi p. Kotarskiemu, mamy obsiane jarzynami po kilkadziesiąt morgów i chociaż dotąd ziemia jeszcze wszędzie czarna (11/5), bo zima była bezśnieżna, marzec i kwiecień bez kropli deszczu, a do tego o bardzo silnych wschodnich wichrach, to jednak otrzymaliśmy 10/5 pierwszy deszcz i jest nadzieja, że coś urośnie i przynajmniej na własne potrzeby wystarczy.

Zbierze się także coś na łące, oraz na setkach zaperzonych odłogów, niechby tylko ręce do pracy były, więc możnaby wegetować i powoli do normalnego trybu wracać.

lita w naszych gospodarstwach, zwłaszcza wobec złego przebiegu pogody w czasach obecnych. Wypadki takie mogą zresztą wyniknąć i z innych przyczyn, nietylko z przyczyny niekorzystnego przebiegu pogody, np. gdy mamy do czynienia z polem bardzo zaniedbanem, czy bardzo wyczerpanem z pokarmów, gdzie zatem stosunkowo nieco tylko lepsza uprawa i silniejsze nawiezienie nie zdoła doprowadzić takiej gleby do należytego stanu urodzajności.

W wypadkach zatem takich i analogicznych koszta produkcyi przedstawiają się następująco:

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	75·— »
Uprawa mechaniczna (3 orki à 40 K, 6 bron à 10 K, radło à 20 K wałek 15 K	215·— »
Nawożenie (50% — 200 q obornika)	630·— »
Nasienie	90·— »
Zaprawa nasienia	2·— »
Siew i wybrużdżenie	20·— »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór à 4 K od kopy — przy 14 kopach	56·— »
Zwózka à 1 K od kopy » » »	14·— »
Młocka à 4 K od kopy » » »	56·— »
Czyszczenie à 1 K od 1 q — przy 7 q	7·— »
Dostawa + 5 km à 1 K od 1 q — przy 7 q	7·— »
Strata na workach à 5 K od 1 q	35·— »
Ubezpieczenie à 1 K od kopy — przy 14 kopach	14·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego — przy 1391	55·64 »
Razem	1.446·64 K
Odliczywszy wartość słomy à 11 K — przy 14 q	154·— »
Pozostałoby na ziarno	1.292·64 K
Zatem koszt produkcyi 1 q	184·66 »
Okrągło	185·— K

W warunkach takich zatem koszt produkcyi pszenicy podnosi się do kwoty — okrągło licząc — **185 koron** od każdego wyprodukowanego centnara metrycznego.

Przechodzę obecnie do obliczenia kosztów produkcyi żyta.

Zachowuję przy tem zasady przyjęte poprzednio, przyjmuję jednak wogóle jako normalne zarówno mniej staranną uprawę mechaniczną, jak i słabszą siłę nawozową ziemi, a więc pole zasadniczo trzecie, względnie nawet czwarte po oborniku. O ile naturalnie nie rozporządzamy takiem polem, musimy dać o tyle więcej nawozów pomocniczych, co wyrównuje wydatki na nawożenie przezemnie przyjęte.

W alternatywie pierwszej, w której przyjmuję przeciętnie możliwą obecnie średnio dobrą uprawę mechaniczną, a więc zaledwie wystarczającą i słabe nawiezienie, obliczenie to przedstawia się następująco:

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (1 orka à 40 K, 2 brony à 10 K, 1 radło à 20 K)	80·— »
Nawożenie (15% od 200 q obornika)	189·— »
Nasienie	90·— »
Siew i wybrużdżenie	20·— »
Zbiór à 4 K od kopy — przy 16 kopach	64·— »
Zwózka à 1 K od kopy — przy 16 kopach	16·— »
Młocka à 4 K od kopy » » »	6·— »
Czyszczenie à 1 K od 1 q — przy 6 q	6·— »
Dostawa + 6 km à 1 K od 1 q — przy 6 q	6·— »
Strata na workach à 5 K od 1 q	30·— »
Ubezpieczenie à 1 K od kopy — przy 16 kopach	16·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego — przy 788 K	31·96 »
Razem	819·96 K
Odliczywszy wartość słomy à 11 K przy 12 q	132·— »
Pozostałoby na ziarno	687·96 K
Zatem koszt produkcyi 1 q	114·66 »
Okrągło	115·— K

W alternatywie drugiej przyjmuję jako zbiór 10 q ziarna i 20 q słomy żyta, zebranego z 1 ha przy średnio dobrej uprawie i średniem nawiezieniu, mogący być osiągnięty, gdy dane gospodarstwo rozporządzało większą siłą pociągową i lepiej nawiezionemi polami. Stosunki takie panują przynajmniej po części w Galicyi zachodniej i środkowej, wreszcie wyjątkowo i w Galicyi wschodniej. Na ogół jednak prawdopodobieństwo osiągnięcia takich plonów jest w roku bieżącym bardzo niewielkie, skutkiem bowiem niekorzystnej pogody, a więc posuchy na wiosnę i spóźnionych przymrozków, jakie w końcu maja

---

Nagle zjawia się rozporządzenie, jak to mówią: ni przypiął, ni przyłatał, wedle którego moją własność mam odstąpić na rzecz trzeciego, bo tak się może spodobać nieczynnej dotąd „Komisyi żniwnej“, która może mię uznać za niedołęgę nieumiejącego spożytkować Bożych darów.

Moje ugory, pastwiska i łąki muszę odstąpić gromadzie, bo ona ma dziś więcej bydła jak przed wojną, a ja nie mam żadnego i nie wnet w jego posiadanie przyjdę.

Wprawdzie dziś mamy na kierowniczych stanowiskach Starostw ludzi tęgich, którzy się w położeniu doskonale oryentują, ale nie wiemy, co przyniesie jutro i jaka niemożliwość stanie się faktem dokonanym.

Pocóż gromada ma płacić za pastwisko, jeżeli trochę przeczeka i dostanie je od „Komisyi żniwnej“ za darmo, zwłaszcza, gdyby ze Starostw powiał zmienny wiatr?

Rozporządzenie nie mówi nic o wynagrodzeniu, a przynajmniej niema o tem wzmianki w wyciągach *Rolnika*, a to nie jest rzecz podrzędna, bo ciężary, chociaż chwilowo nie gniotą, jednak potężnieją i trzeba je będzie później w gwałtownych skokach spłacić.

Otóż wedle mojego zdania, owo rozporządzenie jest dla naszego kraju niepotrzebne, a nawet szkodliwe.

Jeżeli dotychczasowe łąki i pastwiska wystarczały do utrzymania pełnej ilości bydła, to chyba dzisiaj wystarczą dla 40% resztek przedwojennego stanu i to zarówno w zachodniej jak i we wschodniej Galicyi.

Do tej równości się zbliżamy, dwór ma po kilka nędznych szkap, bydła nie ma i nie będzie miał, robotnika nie może dostać, przydzieleni Moskale z powodu bliskości granicy uciekają, a zatem jak tu zadość uczynić rozporządzeniu ministeryalnemu o możliwości zużytkowania łąk, pastwisk czy odłogów.

Chłopek natomiast w bydełko się zaopatruje, gdyż mleko rośnie w cenie z dnia na dzień, nie czekając na nową pożyczkę wojenną, i dziś stoi 16 razy wyżej, niż w normalnych czasach.

Kobieta wiejska idzie na targ z 10.000 kor. za pazuchą za kupnem krowy, a obszar dworski uzyskał tyleż na całą swą odbudowę i czyż może stanąć z chłopkiem do konkurencyi?

wystąpiły we wielu okolicach Galicyi, należy się spodziewać bardzo znacznej obniżki plonów, nawet na życie dobrze w jesieni zasianem i dobrze rozwiniętem.

Obliczenie kosztów produkcyi w tej alternatywie przedstawia się następująco:

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radło á 20 K)	140·— »
Nawożenie (30% od 200 q obornika)	378·— »
Nasienie	90·— »
Siew i wybrużdżenie	20·— »
Zbiór á 4 K od kopy — przy 20 kopach	80·— »
Zwózka á 1 K od kopy » » »	20·— »
Młocka á 4 K od kopy » » »	80·— »
Czyszczenie á 1 K od 1 q — przy 10 q	10·— »
Dostawa ± 5 km á 1 K od 1 q » »	10·— »
Strata na workach á 5 K od 1 q » »	50·— »
Ubezpieczenie 1 K od kopy — przy 20 kopach	20·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	44·20 »
Razem	1.149·20 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K przy 20 q	220·— »
Pozostałoby na ziarno	929·20 K
Zatem koszt produkcyi 1 q	92·92 »
Okrągło	93·— K

Wreszcie uwzględnić muszę, właśnie z powodów poprzednio wyłuszczonych, iż znaczna część plonów żyta wypadnie w roku obecnym bardzo licho, mimo nawet stosunkowo dość starannej uprawy, jaka była pod nie zastosowana i mimo przeznaczenia pod żyto gruntu, znajdującego się w dostatecznej sile nawozowej. Wypadków takich będzie prawdopodobnie bardzo wiele. W obliczeniu poniższem uwzględniłem zatem ową kosztowniejszą uprawę, podobnie jak przy alternatywie drugiej, natomiast przyjąłem plony nizkie, jak w alternatywie pierwszej. Rezultaty przedstawiają się następująco:

Renta gruntowa (5% od 3 000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radło á 20 K)	140·— »
Nawożenie (30% od 200 q obornika)	378·— »
Nasienie	90·— »
Siew i wybrużdżenie	20·— »
Zbiór á 4 K od kopy — przy 16 kopach	64·— »
Zwózka á 1 » » » » »	16·— »
Młocka á 4 » » » » »	64·— »
Czyszczenie á 1 K od 1 q — przy 6 q	6·— »
Dostawa ± 5 km á 1 » » 1 » » » »	6·— »
Strata na workach á 5 » » 1 » » » »	30·— »
Ubezpieczenie á 1 » » kopy » 16 kopach	16·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	41·48 »
Razem	1 078·48 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K — przy 12 q	132·— »
Pozostałoby na ziarno	946·48 K
Zatem koszt produkcyi 1 q	157·75 »
Okrągło	158·— K

Koszt produkcyi wypada tu zatem bardzo wysoki, a, niestety, jest on prawdopobnie obrazem przeciętnych stosunków, jakie w tym kierunku u nas obecnie panują.

W tem oświetleniu zatem wyznaczone w roku ubiegłym przez c. k. rząd ceny za zboże przedstawiają się — jak widzimy — bardzo niekorzystnie.

Przechodzimy obecnie do obliczenia kosztów produkcyi jęczmienia i owsa.

(Dokończenie nastąpi).

LEON STARKIEWICZ

Hodowla owiec po wojnie jako pomocnicza gałąź odbudowy gospodarczej Galicyi.

Chów owiec przed wojną w Galicyi był kompletnie zaniedbany. Owce cienkowełniste znikły zupełnie, a nieliczne stada owiec ras mięsnych angielskich tylko rzadko gdzie można było widzieć.

Niefortunne dorywcze próby wprowadzenia rasy Czuszki, a szczególniej krzyżowanie tej rasy z owcami krajowemi, doprowadziły do ujemnych rezultatów.

Wprowadzenie karakułów, które dla wschodniej części Galicyi miały widoki powodzenia, napotykało na liczne trudności w wydobyciu z Rosyi materyału hodowlanego.

Sprawa podniesienia hodowli owiec nie miała zwolenników w Komitecie c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego, dział hodowli owiec nie miał fachowego referenta i tylko jako rzecz uboczna był traktowany.

W sąsiedniem jednak Królestwie Polskiem, w którem gospodarstwo rolne było intensywniej pod wielu względami prowadzone, chów owiec, chociaż do pewnego stopnia był zredukowany, nie upadł jednak zupełnie.

Rasę owiec cienkowełnistych: Merino, jak Negretti i elektoralne, hodowano w znacznej ilości. Przed samą wojną w guberni lubelskiej w majątkach większych właścicieli było jeszcze 117.617 sztuk owiec cienkowełnistych, a w trzech guberniach dzisiejszej okupacyi austryackiej liczono w większych majątkach 236.076 sztuk owiec.

Dziś z cyfry tej pozostało zaledwie 59.191 sztuk w całej okupacyi austryackiej. Tak więc 176.887 sztuk wyniszczyła wojna.

Gubernia lubelska poniosła największe straty z 117.617 sztuk, pozostało tylko 10.320 niedobitków. Sam powiat biłgorajski, gdzie było 9.021 sztuk owiec, utracił 5.464 sztuk. W okupacyi pruskiej bezwątpienia jest gorzej, tam zdaje się prawdopodobnie nic nie zostawiono.

Z powodu wyniszczenia owiec i zamknięcia dowozu wełny australijskiej nastąpił prawie zupełny brak wełny w centralnej Europie. Dziś wszystkie tak zwane materye „wełniane", dla ludności cywilnej a również i dla wojska, wyrabiane są ze starych zniszczonych ubrań i różnych szmat, które podlegają stosownej przeróbce i dodatkowi małej ilości świeżej wełny i bawełny.

Nim jednak wojna się skończy, zabraknie w końcu i starzyzny.

W Galicyi przed wojną małorolna ludność powiatów górskich wzdłuż całych Karpat utrzymywała liczne stada owiec krajowych, wyrabiając z mleka owczego bryndzę, jedyne prawie silniejsze pożywienie ubogiej górskiej ludności.

Dziś owiec prawie że tam niema, zarekwirowano je dla naszych dzielnych sprzymierzeńców Turków, broniących mężnie Galicyę przed inwazyą rosyjską. W całej więc Galicyi zostało bardzo mało owiec i to tylko rasy krajowej.

Ponieważ wskutek rekwizycyi ilość bydła zmniejsza się z roku na rok i nie tak prędko po wojnie można będzie stan bydła rogatego doprowadzić do cyfry przedwojennej, nasuwa się pytanie, czy w tym czasie przejściowym nie należałoby zwrócić baczniejszej uwagi na

chów owiec, aby prędzej dojść do możności zużytkowania pastwisk i paszy, jakiej przybytek będzie wzrastać, w miarę powiększonych zasiewów na polach leżących dziś odłogiem?

Jeszcze długo po wojnie będzie się odczuwać brak wełny i mimo zawarcia pokoju czas dłuższy utrzyma się ona w bardzo wysokiej cenie.

Również to samo, choć może w stopniu mniejszym, da się powiedzieć i o zapotrzebowaniu mięsa.

Ponieważ owca już w drugim roku może nam dać jagnię, a krowa zaledwie w czwartym, przeto rozmnożenie owiec o wiele prędzej nastąpić może i możemy prędzej i taniej uzyskać materyał do przeróbki paszy na mięso, wełnę i nawóz. Również i to trzeba mieć na względzie, że niektóre gatunki owiec prawie z reguły rodzą bliźnięta.

Z tych względów wskazaneby było obok chowu bydła rogatego, zanim się tenże należycie rozwinie, prowadzić równocześnie chów owiec, by uzyskać w krótszym stosunkowo czasie materyał do produkcyi wełny, mięsa i nawozu.

Rasy owiec grubowełnistych nie wymagają wielkiej pielęgnacyi i fachowej wiedzy do prowadzenia hodowli. Wskazaneby więc było raczej zaopatrywać się w owce grubowełniste, niźli zaprowadzać hodowlę owiec szlachetnych cienkowełnistych, których hodowla wymaga fachowej znajomości rzeczy, oraz większych nakładów w budynki i urządzenia.

Ponieważ hodowlę owiec w czasie powojennym uważać powinny jako pomocniczą i przejściową, z tego więc względu chowu owiec cienkowełnistych nie należałoby wprowadzać, lecz raczej zająć się hodowlą owiec rasy grubowełnistej i mięsnej.

Zachodzi pytanie, skąd sprowadzać materyał hodowlany?

W Królestwie, o ile wiemy, są tylko owce cienkowełniste, być jednak może, że między temi pozostały jeszcze stada owiec półmięsnych, Rambouilletów, lub mięsnych angielskich, i że stamtąd dałoby się przez c. k. Gal. Tow. Gospodarskie pozyskać jakąś część potrzebnego materyału dla hodowli.

Z Ukrainy i Krymu, o ile z biegiem czasu ułożą się stosunki pomyślniejsze, możnaby dostać dla wschodniej Galicyi karakuły, których skórki są dziś w wysokiej cenie. Owce te, jako najmniej wybredne, mogą się obejść nawet w zimie bez budynków, byleby były jakimkolwiek dachem zabezpieczone od długotrwałej słoty.

Z Węgier i Rumunii możnaby również dostać rosłych owiec, nie wymagających nadzwyczajnej pielęgnacyi.

Komitet c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego może raczy wziąść pod rozwagę to, o czem tu piszemy, i zechce sprawę tę skierować na odpowiednie tory.

Do uwag powyższych dodaję, iż z początkiem czerwca b. r. ma się odbyć w Radomiu zjazd i obrady wszystkich hodowców owiec z Królestwa. Możeby Komitet c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego wydelegował delegata, któryby zbadał tamtejsze stosunki hodowlane owczarskie i zawiązał stosunki z tamtejszymi hodowcami?

STANISŁAW RYGICKI.

Potrzeby rolnictwa naszego kraju wobec kolejnictwa.

(Dokończenie).

Ł a d o w n i e d l a b y d ł a. Obok zboża jest bydło najważniejszym produktem rolnictwa, stanowiącym przedmiot transportów kolejowych.

Te transporty obejmują bydło rozpłodowe lub bydło na rzeź przeznaczone. Ta ostatnia kategorya bydła stanowiła przed wojną przedmiot eksportu z Galicyi do Wiednia, po części także do Pragi i Morawskiej Ostrawy, i należy się spodziewać, że po zawarciu pokoju uda się w niedługim czasie pomnożyć stan bydła w Galicyi w tym stopniu, aby je można eksportować za granice kraju.

Transporty bydła hodowlanego będą się przez dłuższy czas toczyć z zachodnich prowincyi Austryi do Galicyi, bo stamtąd lub z zagranicy będzie się uzupełniać wojną przetrzebiony stan naszego bydła.

Dla transportów bydła urządzenia kolejowe w naszym kraju były bardzo prymitywne i niewystarczające, a ponieważ one przeważnie zniszczały, więc trzeba pomyśleć o ich jaknajrychlejszej odbudowie i uzupełnieniu. Temi urządzeniami są ładownie do bydła i zakłady do pojenia. Przed wojną brak ładowni dawał się odczuwać w wielu stacyach, w których istniała potrzeba ładowania bydła, co bardzo utrudniało wysyłkę lub odbiór żywych zwierząt, zwłaszcza nierogacizny. Załadowanie lub wyładowanie z piętrowych wozów nie było możliwe na zwykłych ładowniach towarowych i trzeba było do tego używać pomocy ruchomych pomostów, przystawianych do górnego piętra wagonu.

Budowa ładowni na bydło we wszystkich stacyach, w których należy się spodziewać odbioru lub nadawania do przewozu większych ilości bydła, a zwłaszcza nierogacizny, jest pilną i nagłą potrzebą rolnictwa. Ładownie powinny być budowane według nowoczesnych wymogów, a zatem muszą odpowiadać dwom warunkom: mianowicie muszą dozwalać na gruntowną desynfekcyę, oraz na oddzielne ładowanie bydła, pochodzącego z rozmaitych stajen, aby w ten sposób uniknąć ewentualnego przeniesienia zarazy ze zwierząt jednej stajni na zwierzęta drugiej.

Takie postępowe ładownie buduje się z cementu i żelaza, wykluczając zupełnie użytek z drewna, zaopatruje się w szczelne zbiorniki na mierzwę, umożliwiające jej odkażenie, i zakłada w dwóch piętrach z odpowiednimi cementowanymi ściekami, żelaznemi poręczami i oddzielnemi podwórkami, aby w ten sposób można oddzielnie załadować stadka zwierząt pochodzące z różnych stajen.

Ładowanie bydła napotyka na trudności z tego powodu, że albo bydło czeka dłuższy czas na stacyi, zanim zarząd stacyi dostarczy potrzebnych a odpowiednich wagonów, albo stadko bydła jest niekompletem i czeka na uzupełnienie

W miejscowościach, gdzie się odbywają targi na bydło rogate i nierogaciznę, było na porządku dziennym, że stada bydła lub nierogacizny, spędzone na stacyę kolejową, wyczekiwały przez długie szeregi godzin lub dnie całe na wagony lub na uzupełnienie transportu. Zwierzęta, zwłaszcza tuczne sztuki, stojące przez cały dzień na upale bez karmy i wody, traciły wiele na wadze, a zatem i na wartości.

Te doświadczenia wskazują na potrzebę budowy stajen spędowych w pobliżu stacyi, w których się odbywa ładowanie większych stad bydła, aby zwierzęta rogate i nierogacizna mogły być partyami spędzane na stacyę i aby tam, umieszczone w stajniach, żywione i pojone, mogły przez dowolny czas oczekiwać czy to na dostawę wagonów, czy na uzupełnienie transportu.

Takie stajnie powinny być jednak w ten sposób urządzone, aby je można po każdym transporcie bydła

należycie odkażać i zapobiedz przenoszeniu zarazy z jednego stadka na drugie. Ten warunek wykluczałby użycie drewna do wewnętrznego urządzenia takich stajen.

Przy transportach bydła koleją gra ważną rolę możność należytego i częstego pojenia, zwłaszcza w gorącej, letniej porze. Do tego celu są potrzebne w pewnych stacyach wodociągi, zaopatrzone w liczne hydranty, rozłożone w ten sposób wzdłuż toru, na którym stoi pociąg ładowny bydłem, aby można w czasie krótkiego postoju napełnić wodą naczynia, znajdujące się we wozach. W takiej stacyi musi być na ten cel osobny tor, przeznaczony dla postoju pociągów z bydłem i nie służący dla ogólnej manipulacyi stacyjnej.

W stacyach, gdzie mają być ładowane większe ilości bydła, muszą być wagi pomostowe dla ważenia przesyłek przy nadawaniu. Wagi pomostowe są wogóle urządzeniem, którego nie powinno brakować w żadnej, nieco znaczniejszej stacyi, gdyż ważenie przesyłki jest zarówno przy jej nadawaniu jak i przy odbiorze nadzwyczaj pożądane. Przy wysyłce zboża, ziemniaków i t. p. ciężar ładugi wagonu, stwierdzony na wadze pomostowej przez organa kolejowe, stanowi ważny dokument dla sprzedającego i kupującego, przy wysyłce nierogacizny waga załadowanych sztuk jest podstawą obliczenia należytości, podczas gdy w braku wagi trzeba się zadowolić klasyfikacyą na „chude", „średnie", „tłuste" i t. p., co daje powód do pewnych dowolności. Przeważna ilość wag pomostowych, któremi już przed wojną linie kolejowe we wschodniej Galicyi były niedostatecznie zaopatrzone, zniszczała podczas operacyi wojennych, a ich naprawa lub wymiana natrafia z tego powodu na wielkie trudności, ponieważ fabryki, które się zajmowały fabrykacyą wag, zostały zamienione na fabryki amunicyi.

Przed wojną Galicya zaopatrywała zachodnie kraje Austryi w mięso. Dla Wiednia kontyngent mięsa przywożonego z Galicyi odgrywał ważną rolę w aprowizacyi miasta i osobne pociągi prowadzono, które po drodze zbierały ładugi mięsa i wiozły je do Wiednia, wprost do centralnych hal targowych. Morawska Ostrawa w Zagłębiem węglowem i Praga pokrywała także częściowo swe zapotrzebowanie co do mięsa, Praga, zwłaszcza co do wieprzowiny, u hodowców galicyjskich.

Jest nadzieja, że uda się stan bydła, zdziesiątkowanego wojną, w przeciągu paru lat w takiej mierze pomnożyć, że wywóz świeżego mięsa po za granicę Galicyi będzie znowu stanowić ważną gałąź naszego gospodarstwa rolnego.

Wywóz świeżego mięsa należałoby także z tego względu popierać, aby wywóz żywego bydła jak najbardziej ograniczyć, ponieważ przy wywozie bydła żywego kraj traci wszystkie produkty uboczne oraz zarobek pochodzący z rzezi bydła, podczas gdy wywóz mięsa przedstawia i w jednym i w drugim kierunku większą korzyść dla kraju.

Aby umożliwić wywóz mięsa na większą miarę i ograniczyć wywóz żywego bydła, należy zorganizować;

a) dostawę mięsa do stacyi nadawczych;

b) handel mięsem w większych miastach, będących odbiorcami;

c) dostawę lodu dla transportów mięsa;

d) postarać się o potrzebną ilość wozów, specyalnie dla transportów mięsa urządzoych, oraz o zaprowadzenie odpowiednich pociągów.

Wywóz mięsa z Galicyi chromał najpierw z powodu, że jego dostawa do kolei, do stacyi nadawczych, spoczywała w ręku drobnych kupców, przeważnie mojżeszowego wyznania, którzy uprawiali tę gałęź handlu dorywczo i nieumiejętnie. Oni rżnęli bydło w małych miasteczkach, posługując się niewyszkolonymi rzeźnikami, na czem cierpiała jakość wyrębanego mięsa. To mięso, częstokroć nie należycie wyczyszczone z wnętrzności, transportowano na wozach, bez ochrony od kurzu, i dostarczano do stacyi kolei w stanie zanieczyszczonym, z zarodkami ułatwiającymi zepsucie mięsa. Mięso było częstokroć dowiezione do stacyi w niewystarczającej ilości dla ekspedycyi osobnego wagonu lub też w porze, gdy przez tę stacyę nie przechodził pociąg wiozący wozy dla transportów mięsa, wskutek czego mięso, złożone na stacyi, leżało dłuższy przeciąg czasu, zwykle w niekorzystnych warunkach, n. p. w letnim upale, w dusznym magazynie i t. p. Ten nieumiejętny i nieracyonalny sposób dostawy mięsa powodował, że to mięso, w chwili, gdy się dopiero rozpoczynał jego przewóz na dalszą przestrzeń, było już zanieczyszczone i w stanie niezupełnie świeżym, wskutek czego niejeden transport nadchodził w zepsutym stanie na miejsce przeznaczenia. Sprzedaż tego mięsa odbywała się we Wiedniu zą pośrednictwem komisyonerów, którzy pobierali wysokie prowizye i popierali interesy rzeźników wiedeńskich na niekorzyść producentów, odrzucając często całe transporty jako zepsute, chociaż one były albo wogóle, albo przynajmniej częściowo w stanie możliwym do spożycia.

Przy organizacyi wywozu świeżego mięsa z kraju należałoby w przyszłości przedsięwziąć następujące środki:

W poszczególnych miejscowościach, stanowiących ożywione targowiska na bydło, albo położonych w okolicach, gdzie chów bydła jest rozwinięty na szerszą miarę, należy urządzić rzeźnie, obsługiwane przez wyszkolonych rzeźników, aby bicie bydła, ćwiartowanie i przygotowanie mięsa do transportu koleją dokonane było z całą umiejętnością. Przewóz mięsa z rzeźni na kolej powinien się odbywać w szczelnie zamykanych wozach lub pod okryciem, chroniącem od kurzu, a ludzie zajęci przy załadowaniu i wyładowaniu powinni być ubrani w czyste płócianki, tak, aby mięso nie stykało się z zanieczyszczonemi sukniami, rękoma i t. d.

Na dworcach kolejowych należy urządzić chłodzarnie, to znaczy osobne magazyny na mięso, chłodzone lodem, gdzieby to mięso mogło być złożone w nizkiej temperaturze, zabezpieczone przed zanieczyszczeniem lub infekcyą tak długo, jak długo nie będzie mogło być załadowane do wagonu. Przechowanie mięsa w tym schowku może trwać dłuższy przeciąg czasu, ono wyczekuje na przejazd pociągu towarowo-pośpiesznego, przeznaczonego do transportów mięsa, albo na nadejście zamówionego wozu, urządzonego do przewozu mięsa, lub też na skompletowanie transportu do pewnej wagi, potrzebnej do puszczenia w kurs osobnego wozu.

W stacyach kolejowych, w których nie będzie urządzonych rzeźni, lecz do których sporadycznie dowożą świeże mięso do załadowania, powinien zarząd kolei urządzić w magazynach osobne przedziały zaopatrzone w wieszadła, na których możnaby przechowywać mięso aż do chwili załadowania, chroniąc je od kurzu, zanieczyszczenia lub przesiąknięcia ostrymi wyziewami, jakie niektóre towary złożone w magazynie wydzielają (n. p. świeże skóry, śledzie, nafta i t. p.)

Transporty świeżego mięsa pociągami kolejowymi, wymagają specyalnie do tego celu zbudowanych wozów i jeżeli się nie odbywają w zimowych miesiącach, zaopatrzenia tych wozów w lód. Wozy te (***Fleischwagen***) są w ten sposób zbudowane, że posiadają podwójne ściany, stanowiące zły przewodnik ciepła, i zbiorniki z lodem dla chłodzenia powietrza. Zapas tych wozów, jakimi koleje państwowe w Galicyi dysponowały przed wojną, był niewystarczający w stosunku do zapotrzebowania i na braku tych wozów chromało urządzenie regularnych transportów świeżego mięsa z Galicyi do zachodnich krajów koronnych. Bardzo często, zwłaszcza dla transportów na krótkie przestrzenie, używano w braku urządzonych wozów z lodem zwykłe kryte wozy towarowe, w których na wiszadłach, do tego przeznaczonych, wieszano mięso, ale przewóz takimi wozami w porze cieplejszej narażał mięso na zepsucie.

Wozy urządzone do przewozu mięsa muszą być napełnione lodem, zanim się do nich załadowuje mięso, w stacyi nadawczej i następnie musi być ładuga lodu, która w drodze topnieje, w pośrednich stacyach przydrożnych raz lub parokrotnie świeżym lodem uzupełnianą. Do tego celu są potrzebne znaczne ilości lodu, którego dostawa musi być w ciągu lata zabezpieczoną. Przed wojną zarząd kolei rozpisywał licytacyę na tę dostawę i na podstawie jej wyniku oddawał dostawę

w przedsiębiorstwo na paroletni przeciąg czasu. Przedsiębiorca miał obowiązek złożenia zapasów lodu w szeregu stacyi przez zarząd kolei wyznaczonych i napełniania lodem wozów urządzonych do przewozu mięsa, toczących się przez tę stacyę. Przedsiębiorca najmywał lub budował w tych stacyach lodownie, robił zapasy lodu w czasie zimy i organizował w cieplejszej porze, zwykle od kwietnia do listopada, dowóz lodu na stacyę kolejową i napełnianie wozów. W przyszłości należałoby do obowiązku tego przedsiębiorcy dostarczać także lodu do chłodzarni, względnie do magazynów na mięso, w stacyach, w których się ma dokonywać rzeź bydła w większej mierze i z których transporty świeżego mięsa mają być stale w znaczniejszej ilości wysyłane.

Dla należytego zabezpieczenia zyskownego wywozu i zbytu świeżego mięsa w kraju, należałoby przedsięwziąć następujące kroki: Towarzystwo Gospodarskie, przy pomocy Banku rolniczego, miałoby założyć rzeźnie, wzorowo prowadzone, w stacyach kolejowych położonych blizko obszarów, gdzie kwitnie hodowla bydła lub gdzie się odbywają targi z większym spędem bydła. W tych stacyach należałoby urządzić na dworcach chłodzarnie do przechowywania mięsa aż do czasu załadowania do wagonów.

W miastach, dla których transporty mięsa są przeznaczone, należałoby mieć swoich ludzi, zastępców Towarzystwa Gospodarczego lub Banku rolniczego, którzyby mieli za zadanie postarać się o zbyt mięsa bezpośrednio rzeźnikom, aby w ten sposób wykluczyć pośrednictwo komisyonerów, działających częstokroć wprost na szkodę producentów, a popierających li tylko interesy odbiorców.

Zadaniem zarządu kolejowego będzie:

a) postarać się o potrzebną ilość wozów urządzonych do przewozu mięsa, bądźto przez odrestaurowanie wozów przed wojną używanych, bądźto przez zamówienie dostawy nowych wozów;

b) zabezpieczyć dostawę lodu dla napełniania wozów i chłodzarń służących do przechowywania mięsa na stacyach;

c) zaprowadzić pośpieszno-towarowe pociągi, którymi transporty mięsa toczyłyby się z należytą szybkością, bez niepotrzebnych postojów, wprost aż do miejsc przeznaczenia;

d) urządzić w stacyach, gdzie się odbywa sporadycznie załadowywanie mięsa, osobne przedziały w magazynach dla przechowywania mięsa.

Przewóz mleka koleją odbywa się mniej więcej w tych samych warunkach, w których przewozi się świeże mięso. W cieplejszej porze przewóz mleka wymaga załadowania do wozów napełnianych lodem dla ochrony przed skwaszeniem. Na szlakach, na których się przewozi regularnie większe ilości mleka, należałoby używać do tego celu wozów specyalnie do tego urządzonych. W braku tychże, możnaby się posługiwać wozami urządzonymi do przewozu mięsa, zaopatrując je, zamiast w wieszadła na mięso, w półki do ustawiania konewaczek z mlekiem.

W moim wyżej wspomnianym referacie „Kilka uwag o demobilizacyi kolei żelaznych w Galicyi i Królestwie Polskiem" wskazałem na znaczenie, jakie kolejki polowe osiągną we wszystkich działach gospodarstwa krajowego po wojnie.

Brak koni, ich wysoka cena i znaczne koszta ich utrzymania spowodują przewrót w dotychczasowym systemie przewozowym i będą wymagały zastosowania środków, odpowiadających zmienionemu położeniu Jako takie wchodzą w rachubę w pierwszym rzędzie samochody i kolejki polowe. Zastosowanie w szerokiej mierze kolejek polowych w gospodarstwach rolnych na zachodzie dowodzi o praktycznych korzyściach tego środka pomocniczego i nakłania do naśladowania. Zadaniem takich kolejek jest ułatwienie komunikacyi między pojedyńczymi folwarkami, dowóz płodów rolniczych do zakładów fabrycznych (ziemniaków do gorzelni, buraków do cukrowni i t. p.), połączenie z poblizką stacyą kolejową i t. d. Ponieważ w czasie wojny zbudowano w Galicyi całą sieć kolejek polowych dla celów wojskowych i zgromadzono wielkie ilości zapasowych materyałów, i jest nadzieja, że starania podjęte przez miarodajne czynniki, aby te materyały, urządzenia i przynależny tabor, zbyteczny dla wojska, zużytkować dla cywilnych potrzeb gospodarstwa, przyniosą pożądany wynik, więc gospodarstwa rolne będą mogły z tych zapasów korzystać

Dla popędu na tych polowych kolejkach nadają się najlepiej motory gazolinowe, łatwe do obsługi, chociaż ich mechanizm jest dość skomplikowany i łatwo podpadający zepsuciu. Należałoby pomyśleć o zastosowaniu do takich kolejek, jako motoru, samochodów drogowych. Wojsko posługiwało się z bardzo pomyślnym wynikiem samochodami drogowymi, jako siłą pociągową na liniach kolejowych normalnotorowych. Takie samochody mają rozstawienie kół odpowiadające rozstawieniu toru, a koła są w ten sposób urządzone, że można w razie użycia samochodu na torze kolejowym przymocować do nich prowizorycznie ząbki.

W przyszłości byłoby wskazane wziąć pod rozwagę tego rodzaju system trakcyi, budować dla gospodarstw rolnych kolejki polowe o rozstawieniu toru 600 mm, a równocześnie zaopatrywać te gospodarstwa w ciężarowe samochody, tak konstruowane, aby mogły służyć do jazdy na zwykłych drogach i aby się równocześnie nadawały jako motory na kolejkach polowych.

Z czasu, gdy projekty budowy wielkich zakładów elektrycznych, pędzonych wodą naszych rzek, gazami ziemnymi lub miałem węglowym przy kopalniach węgla dadzą się urzeczywistnić i gdy sieć przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu pokryje większą część naszego kraju, elektryczność, jako siła pociągowa, na kolejkach polowych wyruguje wszystkie inne rodzaje trakcyi, wtedy gospodarstwa rolne będą w całej pełni korzystać z tego nowoczesnego środka komunikacyi. Prąd elektryczny, wytwarzany na wielki rozmiar w zakładach wyżej wspomnianych, rozprowadzony po szerokich obszarach, dostarczy taniej siły popędowej dla zakładów i maszyn rolniczych w gospodarstwie rolnem i przyczyni się do przełomowej reformy w tym dziale, dlatego też koła naszych rolników powinny gorąco popierać urzeczywistnienie projektów budowy zakładów elektrycznych, czy to pędzonych wodą na Dniestrze, Dunajcu lub Oporze, czy też wyzyskujące gazy ziemne w obszarach naftowych, czy też zapasy węgla naszych kopalni.

Jak widzimy z poprzednich, pobieżnie rzuconych, ogólnikowych wywodów, doniosłe sprawy naszego rolnictwa są związane z działem komunikacyi kolejowych i są zależne od należytego spełniania zadania, jakie przypada tym komunikacyom w udziale. Aby stosunki w tej dziedzinie ukształtowały się pomyślnie, trzeba zgodnej i celowej współpracy obydwóch interesownych czynników: rolników i zarządu kolei, gdyż jednostronna działalność nie osiągnie celu.

Kołom rolników przypadnie w udziale obowiązek, przygotowania transportów, organizowania dowozów, zbytu i t. d., podczas gdy zarząd kolei musi ze zrozumieniem rzeczy przystąpić do wykonania potrzebnych urządzeń i wyposażenia kolei we wszystkie środki transportowe.

Do jednego i drugiego potrzeba pieniędzy, ale środki pieniężne, użyte na ten cel, będą inwestycyą bardzo produktywną, która przysporzy krajowemu gospodarstwu wysokie odsetki od wyłożonego kapitału.

Drobne porady.

Środek przeciw wyleganiu zboża. Niemiecki rolnik, p. Suntheim, zwraca uwagę rolników w *Deut. Landw. Zeitschrift* na swoją metodę niedopuszczenia do wylegania zboża. Pisze on między innemi: Od 35 lat przy zastosowaniu mojego postępowania nie doznałem nigdy znaczniejszej szkody z powodu wylegania zboża, a było ono stosowane do setek a nawet tysięcy

hektarów z najlepszym wynikiem, tak, że żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa zbierałem do 24 q z każdego hektara, z pola, które okazywało skłonność do wylegania. Warunkiem pomyślnego wyniku jest jednak zastosowanie tego środka przed zakwitnięciem zboża, a o ile możności także przed jego wyłożeniem się. Pod tym względem sam czasem chybiałem, co mnie później irytowało, ale szkoda, jaka stąd powstać może, wynosi co najwyżej 2—3 q ziarna na hektar w latach niepomyślnych, gdy tymczasem pożytek osiąga się bezporównania większy. W okresie wcześniejszym można do tej operacyi użyć maszyny służącej do okopywania, którą przejedzie się pole na poprzek, t. j. prostopadle do rzędów zasiewu, przezco część roślin zostaje wyciętych. W okresie późniejszym, gdy zboże jest już wyższe, w tym celu musi się użyć kosy. Roślinom musi się dostarczyć światła i powietrza, a nadmiar roślin musi być usunięty. Przedewszystkiem musi się oszacować, jaka ilość roślin jest nadmierna, bo może ona wynosić od 5—75%; zwykle jednak wystarczy, gdy się usunie 25—50%. Całe pole, albo w miarę potrzeby tylko pewne części, przekasza się kosą podobnie jak trawę, o ile możności przy samej ziemi. Kosę prowadzi się ostrożnie, tak, żeby źdźbła nie układały się w pokos, ale rozrzucone zostały na ziemi. Przez cięcie kosą wykasza się pas szerokości około 15 cm; jeżeli następnie pozostawi się taki sam pas szerokości 15 cm roślin nienaruszonych i postępuje się tak dalej, to w ten sposób wyniszczy się połowę (t. j. 50%) roślin. Naturalnie na tych częściach pola, na których stan roślin przedstawia się normalnie, zboże pozostawia się nienaruszone. Wskazane jest robotę tę wykonywać w czasie suchej pogody. W pierwszych 8 dniach po wykonaniu operacyi pole wygląda straszliwie, następnie jednak nawet rolnik fachowy nic nie zauważy. Taksatorowie szkód gradowych nie mogli sobie wytłómaczyć, jaki owad źdźbła popodgryzał. Każdy chłop i robotnik rolniczy może z łatwością operacyę tę wykonać, — nie można jej jednak oddawać w akord. Robota ta jest dosyć kosztowna; jeden człowiek może podkosić dziennie 1—3 morgów, a licząc dzień po 6 marek wypadnie od morga 2—7 Mk, zawsze jednak wydatek ten opłaci się sowicie. *S. W.*

Uprawiajcie rzepak. Obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 maja 1918 wzywa, podobnie jak w roku zeszłym, rolników do uprawiania rzepaku ozimego.

Rolnikom, którzy się sami zgłoszą i zobowiążą do uprawy tej rośliny oleistej, zapewnia obwieszczenie rozmaite koncesye, w szczególności premię w kwocie 200 koron za każdy hektar ziemi obsianej rzepakiem ozimym, udzielenie nawozów pomocniczych azotowych, prawdopodobnie siarczanu amonowego, w ilości 100 kg na 1 ha gruntu rzepakiem obsianego, wreszcie odstąpienie po 35 kg makucha rzepakowego w cenie 20 koron za 100 kg za każdy centnar metryczny dostarczonego nasienia.

Nasienie rzepaku dostarcza się plantatorom na żądanie w cenie 140 koron za 100 kg, za nasienie rzepiku w cenie 135 K, wszystko *loco* stacya kolejowa położona najbliżej magazynów, bez worka.

Zgłaszający się poddaje się postanowieniem rozporządzenia c. k. Ministerstwa z dnia 6. lutego 1917, Dz. u. p. Nr 49, co do uprawy roślin oleistych. Zgłoszenia takie przyjmowane będą przez urzędy gminne do 20 lipca br.

Formularze do takiego zgłoszenia są do nabycia w Wojennym Związku przemysłu olejów i tłuszczów we Wiedniu (*Kriegsverband der Oel- und Fettindustie, Wien, I., Seitzergasse 1.*), gdzie również należy się zgłaszać w razie gdyby dotyczący urząd gminny nie chciał takiego zgłoszenia przyjmować i dalej załatwiać.

Powyższe względy skłonią prawdopodobnie rolników do rozwinięcia szerszej uprawy rzepaku ozimego, tem bardziej, że prawdopodobnie znaczenie tej rośliny, jako dostarczającej znacznych ilości tłuszczu, utrzyma się prawdopodobnie i po wojnie dłuższy czas na wysokim poziomie.

Do powyższego dodajemy, że pod rzepak należy przeznaczać w każdym razie możliwie najlepsze pola, a w szczególności ugory czarne, nawiezione obornikiem. *

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Z działalności Wojennego Związku dla przemysłu oleju i tłuszczu. Związek dla przemysłu oleju i tłuszczu (*Kriegsverband für Oel- u. Fettindustrie*) wydał świeżo komunikat przedstawiający działalność tej instytucyi do końca grudnia 1917. Z komunikatu tego podajemy, za *Korespondencyą Wojennej Centrali Handlowej*, ważniejsze szczegóły:

Zadaniem Związku wymienionego jest, jak wiadomo, zcentralizowanie obrotu tłuszczem wołowym i owczym odpowiednio do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26. sierpnia 1916 r., Dz. u. p. Nr 274, przeróbka tłuszczu surowego na tłuszcz jadalny i techniczny oraz sprawiedliwy rozdział tych produktów między konsumentów.

Akcya powyższa rozpoczęła się od Wiednia, następnie objęła następujące kraje: Austryę Dolną i Górną, Salzburg, Karyntyę, Krainę. Styryę, Czechy, Morawy i Śląsk. Galicya nie wchodziła dotąd w obręb działalności Związku.

Przy rozdziale trzyma się Związek naogół zasady, że tłuszcz surowy, po przerobieniu na łój jadalny, ma powracać do kraju, z którego pochodzi; wyjątek od tej zasady stanowi konieczność zaopatrzenia większych miast i centrów przemysłowych oraz okolic uboższych, i to jedynie w tym wypadku, gdy jakiś kraj, mając wielkie ilości masła, rozporządza dużemi ilościami łoju.

Przy wyborze topiarni kierował się Związek naogół zasadą, by przerabiać łój uzyskany w jakimś kraju w tymże samym kraju. Przytem naturalnie uwzględniano zakłady większe, zaopatrzone w urządzenia parowe, które zapewniają jak najwyższe wyzyskanie ilości łoju jadalnego.

Ceny za topienie oraz ceny za łój topiony ustanawia Związek za zgodą ministra handlu przy uwzględnieniu kosztów produkcyi. Produkcya topionego łoju odbywa się obecnie w 26 topiarniach.

Cyfrowo przedstawia się akcya powyższa do końca grudnia 1917 jak następuje:

Ilość tłuszczu surowego . . .	63.253	q
Z tego uzyskano łoju jadalnego .	26.753	„
„ „ łoju technicznego .	10.915	„
Cała ilość wytopionego łoju . .	37.668	„

t. j. 60% wagi łoju surowego. Z uzyskanej ilości łoju topionego przypada na łój jadalny 71%, na łój techniczny 29%.

Z podanych wyżej ilości łoju jadalnego, uzyskanego do końca roku 1917, zużyto na wyrób margaryny wojennej 22.750 q, na łój jadalny (bez dalszej przeróbki) około 4 000 q.

W lecie jest ilość uzyskanego łoju jadalnego mniejsza z powodu niekorzystnego wpływu temperatury na łój surowy w czasie transportów.

Uzyskany w czasie topienia łój dla celów technicznych oddaje się austr. Centrali tłuszczowej Tow. akc., która oddaje go po uwolnieniu od gliceryny głównie do sporządzania mydła K. V. T, do przerobienia na tłuszcze używane w przemyśle skórnym etc.

Podczas gdy przed zaprowadzeniem organizacyi w obrocie łojem kosztował łój surowy 12 K, a topiony dochodził do 24 K za 1 kg, spadły ceny jego potem na 4—6·50 K za 1 kg łoju surowego, a 7·50—8 K za 1 kg łoju topionego.

Wiadomości bieżące.

Porządek posiedzeń. Posiedzenie Sekcyi hodowlanej odbędzie się w poniedziałek dnia 10. czerwca 1918, o godz. 4-tej po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawa premiowania buhaji w jesieni 1918 r.
3. Ustalenie cen na buhaje hodowlane.
4. Różne sprawozdania biura hodowlanego.
5. Wnioski członków.

Posiedzenie Wydziału wykonawczego odbędzie się we wtorek dnia 11. czerwca 1918, o godz. 10 tej przed południem.

Posiedzenie Sekcyi rolniczej odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 11. czerwca 1918, o godz. 5 tej po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Sekcyi.
2. Sprawa organizacyi kursu rolniczego we Lwowie.
3. Sprawy bieżące Sekcyi przydzielone.
4. Wnioski członków.

Zwyczajne posiedzenie Komitetu odbędzie się we środę dnia 12. czerwca 1918, o godz. 3 po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Zatwierdzenie uchwał Wydziału wykonawczego, powziętych z posiedzeń w dniu 12. i 13. maja i 11. czerwca b. r. — ref. dr. Henryk Pawlikowski.
3. Projekt sprowadzenia bydła hodowlanego z Holandyi — ref. dyrektor Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej Herman Horowitz.
4. Projekt regulaminu dla Rad Oddziałów — ref. Zbigniew Jarochowski.
5. Sprawozdanie Sekcyi ekonomicznej — ref. dr. Maryan Lisowiecki.
6. " " hodowlanej — ref. Aleksander Dąmbski.
7. " " rolniczej — ref. Dr Kazimierz Miczyński.
8. " " pszczelniczej — ref. Włodzimierz hr. Szembek.
9. Wnioski i interpelacye.

Ceny za siano i słomę. W myśl § 13. rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu z dnia 29. maja 1917, Dz p. p. Nr 243, poleca się wypłacać za siano i słomę zakupioną w miesiącu czerwcu 1918 r. cenę o dalszych 50 hal podwyższoną, a to:

za siano w stanie luźnym	K	26·—
za słomę a " " .	"	16·—
" " b " " .	"	14·—
" " c " " .	"	10·—

Za paszę odebraną w stanie prasowanym należy do ceny odbioru doliczyć dodatek K 2·— od centara metr. Te same ceny należy zaliczać odbiorcom wykupionej w miesiącu czerwcu paszy.

Uregulowanie obrotu sianem i słomą. Ministerstwo żywnościowe opracowało, jak przed kilku dniami donosiliśmy, nowy projekt uregulowania obrotu sianem i słomą. Projekt ten opiewał, że każdy producent oddać musi od każdej sztuki bydła i koni po trzy cetnary metryczne siana, przyczem brano za podstawę daty spisu bydła z dnia 31. października 1917 r. Projekt ten słusznie zaniepokoił rolników, a przedewszystkiem włościan, bo im szczególnie mógł się dać we znaki, a dalej mógł przynieść niezmierną szkodę hodowli całego naszego kraju. Otóż niefortunny ten projekt wskutek protestów organizacyi gospodarczych upadł. Ministerstwo żywnościowe odstąpiło od wprowadzenia go w życie.

Celem uregulowania tej sprawy na innej podstawie, odbyła się w Ministerstwie żywnościowem dnia 1. czerwca konferencya, na którą zaproszono przedstawicieli towarzystw rolniczych, a której wynik podamy w następnym zeszycie naszego pisma.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 19. maja 1918, l. 2200/D, regulujące obrót nierogacizną w Galicyi, pomieszczamy w dziale: »Zawiadomienie i t. d.« niniejszego zeszytu. *

W sprawie szczepienia ochronnego przeciw różycy świń. C. k. Namiestnictwo zawiadamia komunikatem z 22. maja b. r., L. 81728/XVII/4658, o przesłaniu Wydziałowi krajowemu wykazu gmin i obszarów dworskich, które zgłosiły się o przeprowadzenie szczepień ochronnych w roku bieżącym. Państwowi lekarze weterynaryjni dotyczących powiatów otrzymali równocześnie wskazówki, aby na żądanie Wydziału krajowego, o ile nader pilne i ważne czynności urzędowe nie staną na przeszkodzie, współdziałali w przeprowadzeniu zamierzonej akcyi. *r.*

W sprawie moratoryum w Galicyi odbyła się we środę konferencya przedstawicieli instytucyi finansowych, na której uchwalono w zasadzie domagać się odbudowy moratoryum z zachowaniem sędziowskiego orzeczenia. W zachodniej Galicyi moratoryum ma zostać bezwzględnie zniesione, natomiast w pełni zachowanem ma zostać moratoryum w tych częściach wschodniej Galicyi, które dopiero niedawno temu uwolnione zostały z pod inwazyi nieprzyjacielskiej.

W środkowej części Galicyi ma zasadniczo być rozpoczęta odbudowa moratoryum w tempie powolnem — a to tak, że ma być zapłacony częściowo procent i nastąpić spłata kapitału w ratach. Odbudowa moratoryum rozpocząć się ma dopiero od 1. października b. r.

Imieniem Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu komitetu akcyi pomocy dla urzędników prywatnych dr. Majerski żądał bezwzględnego zachowania moratoryum dla urzędników prywatnych w Galicyi, które ma trwać jeszcze przez rok po zawarciu pokoju.

Dyr. Michalski wyraził zdanie, że jest to żądaniem wszystkich, którzy skazani są tylko na pobierane płace stałe, a więc urzędników państwowych i prywatnych i tych wszystkich, którzy żyć muszą ze stałej pensyi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać specyalny komitet, który ma wypracować odnośny memoryał i przedłożyć go Kołu Polskiemu i Ministerstwu dla Galicyi i sprawiedliwości.

Odznaczenie. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24. maja b. r. najmiłościwiej nadać kierownikowi oddziału gospodarczego Krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Krakowie dr. Julianowi Nowakowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Gal. Towarzystwo leśne. Wczoraj w sali Strzelnicy odbyło się 29 Walne Zgromadzenie Gal. Towarzystwa leśnego. Przewodniczył wiceprezes Towarzystwa, radca Cyryl Kochanowski. Z powodu obecnie panujących trudności komunikacyjnych zjazd nie wypadł tak licznie, jak lat ubiegłych, mimo to zebrał się pokaźny zastęp uczestników.

Wiceprezes Kochanowski, powitawszy uczestników zjazdu, przedstawił stan obecny Towarzystwa. Ostatnie Walne Zgromadzenie odbyło się w roku 1913; w r. 1914 miało się odbyć Walne Zgromadzenie w Stryju, połączone z wycieczką naukową do państwowych lasów w Darachowie i Polanicy. Na tem zgromadzeniu miał nastąpić wybór prezesa i dwu członków Wydziału z powodu zgonu śp. Janusza hr. Tyszkiewicza, Ignacego Szczerbowskiego i L. Golińskiego, oraz członków ustępujących z Wydziału. Tymczasem światowa wojna i rosyjska inwazya przerwały tok prac Towarzystwa. Prace te nawiązano wprawdzie później na nowo, ale dziś dopiero mogło dojść do skutku zgromadzenie, celem złożenia sprawozdania z prac Wydziału.

Wiceprezes wyraził następnie słowa serdecznego podziękowania prof. Z. Demianowskiemu za ustrzeżenie majątku Tow. od grabieży w czasie inwazyi, następnie oddał hołd pośmiertny pamięci zmarłych i poległych na polu bitew członków Tow. Zebrani uczcili pamięć ich przez powstanie z miejsc. W końcu powitał wiceprezes delegatów Gal. Tow. gospodarczego. ks. Czartoryskiego i dra Pawlikowskiego i krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Bron. Chrzanowskiego.

Jednomyślnie uwolniono sekretarza od czytania sprawozdania z czynności Wydziału za 1913–14, 1915, 1916 i 1917—18, ponieważ sprawozdanie to znane jest wszystkim członkom z rozdanych drukowanych egzemplarzy.

Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej przedstawił z kolei p. R. Baumann.

Jak sprawdziła Komisya, księgi kasowe w przychodzie i rozchodzie za wszystkie lata od czasu ostatniego Walnego Zgromadzenia, tj r. 1913, 1914, 1915, 1916, 1917—18, znajdują się w zupełnej zgodzie z dokumentami. W myśl uchwały 5 prc. pozostałości kasowych składano co roku na budowę własnego domu Tow.

Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum za złożone rachunki przyjęli zebrani jednomyślnie.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia budżetu. Sekretarz Towarzystwa, prof. Demianowski, odczytał preliminarz budżetu na r. 1918, poczem w związku z budżetem zajęto się sprawą podniesienia wpisowego z 1 K na 2 K, oraz wkładki członkowskiej z 12 K na 24 K (od 1 stycznia 1918 r. 30 K), w myśl wniosku Wydziału, co uchwalono. Podwyżki tej domagają się przedewszystkiem ogromnie zwiększone koszta wydawnictwa *Sylwana* organu Tow. leśnego.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: hr. August Krasicki, prezes: st. radca leśnictwa Cyryl Kochanowski, hr. Paweł Dzieduszycki, wiceprezesi. Na 3 lata weszli do Wydziału pp.: Chlipalski K., Chrzanowski Br., Demianowski Z., Borzęcki T.; na 2 lata pp.: Karatnicki Wł. Krusenstern K., Szeptycki L., Roszkowski W.; na 1 rok pp.: Krygowski T., Roharski E., Szczygielski J., Sokołowski St.

Nowy prezes Tow., hr. Krasicki, obejmując przewodnictwo, zapewnił, że dążeniem jego będzie usilna praca dla celów Towarzystwa, dla zdobycia pomyślnych warunków ku ochronie i odbudowie lasów naszych, jako jednego z wielkich dóbr naszej Ojczyzny.

Nastąpiło teraz przedstawienie życzeń i wniosków członków i obszerna dyskusya. Prof. A. Sokołowski wniósł, aby Wydział Tow. zwrócił się do Namiestnictwa z prośbą o rewizyę taryf odszkodowań przynajmniej za przestępstwa lasowe i o podwyżkę odszkodowań przynajmniej w tym stosunku, jak podniosły się ceny drzewa, gdyż kradzież i rozmaite przestępstwa doszły dziś do ogromnych rozmiarów.

Wniosek uchwalono, podobnie jak i wnioski p. Szerenkowskiego Ed., opiewające:

1). Taryfy maksymalne przy oszacowaniu świadczeń wojennych winny być podnoszone w miarę podnoszenia się cen wogóle, z uwzględnieniem lokalnych stosunków.

2). Termin oszacowania szkód wojennych jest nie do dotrzymania — należy go odpowiednio przedłużyć, szczególnie co do kolosalnych szkód w lasach galicyjskich.

Na temat poruszonych spraw wszczęła się ożywiona dyskusya, w ciągu której zebrani przytaczali przykłady niewłaściwej oceny szkód, domagali się, by przy ocenie takiej miał głos doradczy i rzeczoznawca ze strony właściciela.

Żywo też omawiano kwestyę przedłożoną jako wniosek przez p. Hipolita Fromera, nawiązanie kontaktu z »Polskiem Zjednoczeniem przemysłowo-leśnem« i wspólności organu prasowego z tem Towarzystwem. Zabierali głos: prof. Sokołowski (redaktor *Sylwana*), wicepr. Kochanowski, p. Domański, p. Szerenkowski i in., poczem postanowiono zbadanie i ewentualne załatwienie tej sprawy poruczyć Wydziałowi.

Wybrano jeszcze Komisyę rewizyjną w osobach pp.: Baumana, Świderskiego i Zarańskiego, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Otwarcie Giełdy zbożowej i towarowej. Po czteroletniej przerwie nastąpiło dzisiaj przed południem otwarcie Giełdy zbożowej i towarowej w gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

Około godz. 11 zebrali się celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu Giełdy reprezentanci władz, przedstawiciele większych firm kupieckich, delegaci instytucyj finansowych i t. d. Wśród grona obecnych byli: Wiceprezes Giełdy dr. Maryan Lisowiecki, sekretarz dr. Paneth, członkowie Rady giełdowej pp.: Mikuszewski i Rubinstein, komisarz rządowy Giełdy starszu radca skarbu p. Bartoszewski, delegaci Dyrekcyi kolejowej starszy radca p. Zipser i starszy inspektor p. Pollak, delegat Dyrekcyi domen i lasów radca leśnictwa p. Studniarski, Kazimierz ks. Lubomirski, dyrektor Towarzystwa odbudowy inż. Teofil Dujanowicz, radca miejski p. Chajes, reprezentanci prasy i wielu innych.

Imieniem Rady giełdowej zebranych powitał dr. Lisowiecki. W przemówieniu swojem podniósł mowca, że Giełda po dłuższej przerwie rozpoczyna swoją działalność w odmiennych warunkach i wśród stosunków wywołanych wojną. Dr. Lisowiecki wspomniawszy o działalności najrozmaitszych centrali, podniósł hasło wolnego handlu, opartego na wzajemnem zaufaniu do uczciwości kupieckiej. Mowca zapewnił sfery kupieckie, że Rada giełdowa, prezydyum i sekretaryat będzie się starać wszystkiemi swoimi wpływami o poparcie usiłowań reprezentantów handlu.

Po tem przemówieniu dr. Lisowiecki ogłosił Giełdę za otwartą a przeciągły głos dzwonka elektrycznego dał znak rozpoczęcia transakcyi giełdowych.

Pierwsze posiedzenie Giełdy bardzo ożywione. W czasie przeprowadzenia transakcyi członkowie Giełdy i przybyli goście dyskutowali o bieżących sprawach w pięknej sali giełdowej, która na uroczystość tę nie potrzebowała przybierać odświętnej szaty, gdyż mieści się w niej wystawa sztuki współczesnej. Wskutek tego obszerna sala przemieniła się w wykwintny salon. który zwłaszcza na przyjezdnych wywrze niewątpliwie miłe wrażenie. Tak więc przypadkowo się złożyło, że sztuka polska, wskutek obywatelskiego stanowiska Rady giełdowej, znalazłszy tu chwilowe *tusculum*, przyczyniła się do uświetnienia rozpoczęcia agend Giełdy.

W obecnym czasie Giełda może istotnie odegrać poważną rolę w naszem życiu finansowem i pospodarczem, dlatego też fakt jej otwarcia należy powitać z zadowoleniem.

Wyjazd Sekcyi IV. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi (Oddział zapomogowy) z Krakowa do Lwowa nastąpi dnia 6. b. m. Część urzędników wyjechała już wczoraj do Lwowa celem urządzenia biur. W Krakowie pozostaje część Oddziału zapomogowego, która będzie załatwiała dalej podania zapomogowe Krakowa i zachodnich powiatów Galicyi. Kierownictwo tego Oddziału obejmuje radca Namiestnictwa Caspary.

Regulacya rzek w Galicyi. Pod przewodnictwem wicepr. Nam. p. Decykiewicza odbyło się posiedzenie Komisyi regulacyi rzek. Przewodniczący przedstawił obraz prac w roku budżetowym około regulacyi rzek, potoków górskich i kanalizacyi m. Lwowa, które spowodowały koszt w kwocie 2,116.926 kor.

Zwracając uwagę na znajdującą się w kraju dostateczną ilość materyałów potrzebnych do robót regulacyjnych, zaznaczył w końcu przewodniczący, że powiększenie i przyspieszenie akcyi regulacyjnej, tak ważnej dla naszego kraju w najbliższej przyszłości, jest nietylko możliwe, lecz także niezbędnie potrzebne i przyniosłoby ciężko doświadczonej ludności tego kraju znaczne korzyści, potrzeba jednak w tym celu stosownego podwyższenia rozporządzalnego kredyty. Radca Dworu dr. Tadeuss Pilat przyłączył się do tego życzenia imieniem Wydziału krajowego, poczem Komisya przyjęła do wiadomości szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcyi regulacyjnej w r. 1917/18.

Również rozpatrywano szczegółowo sprawę kanalizacyi miasta Lwowa w obrębie górnego biegu Pełtwi, na które to roboty ze względu na konieczną asanacyę miasta i polepszenie stosunków zdrowotnych wstawiono w programie znaczniejszą kwotę.

Uchwalony przez Komisyę program obejmuje regulacyę rzek: Skawy, Raby, Dunajca, Popradu, Wisłoki, Tanwi, Wiaru, Sanu, Stryja, Świcy, Sukielu, Bystrzycy, Ropy, Dniestru, Strwiąża, Białej, Mleczki, Oporu i Wyrwy, tudzież zabudowania górskich potoków: Zylicy, Skawicy, Mszanki, Kamienicy Nawojowskiej, Krośnicy, Nuszynki, Kryniczanki, Bereslu, Leniny, Bystrzycy, Cięciny, Kocierza, Stryszawki, Jachówki, Ponicy, Słonego, Trzemieśni, Bysinki, Łopusznej, Zakijowskiego, Czarnej wody i Olszanki, oraz kanalizacyę miasta Lwowa.

Koszta proponowanych robót regulacyjnych na rzekach preliminowano na 6,872.700 kor. Cały program ustaliła Komisya na 10,765.464 kor., z czego na 40 proc. udział kraju wypada 3,313 386 kor. zaś na 60 proc. udział państwa wraz z całymi kosztami regulacyi rzek należących do gr. B/901 (środkowe biegi Dunajca, Wisłoki i Sanu) 7,452 076 kor.

Z okręgowego Towarzystwa rolniczego powiatu pińczowskiego. W myśl uchwały Rady okręgowego Towarzystwa rolniczego powiatu pińczowskiego w Kazimierzy Wielkiej, odbyła się w dniu 25. maja r. b. lustracya u p. K. Ślaskiego z Boszczynka, wiceprezesa T-wa rolniczego, folwarku Wilków, należącego do majątku Gunów. Zjazd członków nie był liczny wobec bardzo przykrej pogody. Pan Slaski demonstrował wysadki buraków pastewnych i marchwi, sadzonych przed przymrozkami i po nich, przyczem p. K. Stecki, kierownik Stacyi rolniczo-doświadczalnej w Kazimierzy Wielkiej, zebranym członkom dał teoretyczne i praktyczne wskazówki, tyczące się sadzenia i pielęgnowania wysadków.

W podziw wprawiła obecnych pszenica swoją wspaniałą wegetacyą, siana na zielonych nawozach. P. Kazimierz Slaski pokazał swoją piękną stadninę i przy sposobności zaznaczył w swoim wykładzie o hodowli koni, że dla naszych warunków najodpowiedniejszym typem konia jest anglo-arab. Przy pokazie owiec zachęcał p. K. Slaski do hodowli tychże, zaznaczając, że owca jest zwierzęciem w gospodarstwie rolnem »oszczędnościowem«, gdyż na pastwisku żywi się trawami, któreby już ani koń, ani krowa wyjeść nie mogły, a w zimie potrafi tak znakomicie dla siebie wykorzystać części ze słomy i pasz ekstensywnych, że na miano to w zupełności zasługuje, a wełna, jako produkt przyszłego jedynego naszego okrycia, niezmiernie pilnie winna być brana pod uwagę rolników.

Ziemianki przeciw sprzedawczykom. Przedstawicielki ziemianek, zgromadzone na zebraniu Kółek w Lublinie dnia 23. maja, uchwaliły i postanowiły wnieść na Walne Zebranie T. Z. Z. do Warszawy następującą rezolucyę: »Ziemianki, zebrane w Lublinie w dniu 23. i 24. maja 1918 r., stwierdzając, że sprzedaż w obce ręce ziemi i nieruchomości wiejskich i miejskich jest największą zbrodnią narodową, uchwalają, że każdy Polak, dopuszczający się tego występku, będzie wykluczony towarzysko i społecznie

wraz z najbliższą rodziną i tem samem powinien być wykreślony ze związków i stowarzyszeń. W każdym poszczególnym wypadku uchwała co do bojkotu zapadać ma po każdorazowem rozpatrzeniu sprawy przez komisye, utworzone w tym celu przy istniejących związkach i stowarzyszeniach. Rozolucyę podpisały delegatki Kółka chełmskiego, janowskiego, kluczkowskiego, lubelskiego i żółkiewskiego«.

Licytacye koni odbędą się w następujących miejscach sprzedaży koni:

we Lwowie 11. i 26. czerwca 1918 w koszarach trenu, ulica Balonowa;

w Tarnopolu 13. i 24. czerwca 1918 na targowicy końskiej;

w Rohatynie 12. i 25. czerwca 1918 na targowicy końskiej;

w Stanisławowie 8. i 27. czerwca 1918 na targowicy końskiej;

w Kołomyi 7. i 28. czerwca 1918 w stadninie wojskowej;

w Czerniowcach 6. i 29. czerwca 1918 na targowicy końskiej.

Początek licytacyi o godzinie 9. przed południem.

Na sprzedaż są przeznaczone konie nadające się do celów gospodarstwa rolnego i leśnego, a to najwięcej ofiarującym.

Uprawnieni do kupna (handlarze koni i pośrednicy są wykluczeni) muszą bezwarunkowo przedłożyć i w miejscu licytacyi oddać legitymacye uprawniające do kupna, wydane przez Starostwo albo Komendę rejonową.

Legitymacya musi zawierać ilość mających się zakupić koni.

Zauważa się, że kupujący w razie padnięcia konia bez winy nabywcy, lub też przez urzędowe zgładzenie konia w ciągu 14 dni po kupnie, nie ponoszą żadnej szkody, gdyż otrzymują na wniesioną prośbę innego konia (Vide punkt 16. warunków zakupna w Starostwach). Bez legitymacyi wstęp na plac licytacyi i branie udziału w licytacyi wzbronione.

Zupełna rekwizycya zboża na Węgrzech. W odpowiedzi na zapytanie odpowiedział kierownik Urzędu żywnościowego ks. Windischgrätz w Izbie magnatów, że wczas przeprowadzona zupełna rekwizycya wszystkiego zboża jest jedyną drogą wiodącą do zapewnienia żywności ludności cywilnej i wojsku. Jeżeli rekwizycya zboża na Węgrzech zostanie ściśle przeprowadzona, to Węgry tym razem może zdołają część swego zboża odstąpić Austryi. O pozostawieniu pewnej części zboża wolnemu handlowi mowy być nie może, gdyż to spowodowałoby lichwiarstwo i paskarstwo. Austrya od Węgier otrzymać może zboże tylko po cenach maksymalnych.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Ze spraw rolniczych na Pokuciu.

W dniu 14. maja br. odbył się w Kołomyi wspólny zjazd członków Rad Oddziałów horodeńskiego, śniatyńskiego i kołomyjskiego pod przewodnictwem honorowego prezesa dra Mikołaja Krzysztofowicza z Załucza.

Ze względu na ogromne szkody i niebezpieczeństwo, na jakie narażone są gospodarstwa rolne, tą wojną dotknięte, postanowiono na posiedzeniu powyższem odnieść się do sfer kompetentnych z wnioskami względnie zapadłemi rezulucyami, a mianowicie:

1) Przyspieszenie definitywnej wypłaty wynagrodzeń za świadczenia i szkody wojenne.

2) Zabezpieczenie normalnego obsiewu obszarów, kilkoletniem zaniedbaniem w las chwastów zamienionych, podniesienia ceny wykupna plonów lub choć częściowego uwolnienia ich obrotu, względnie przez restytucyę dawniej na terenie wojennym stosowanych premii zasiewowych.

3) Zastosowanie w szerszej mierze praktyki uwalniania od wojskowej służby kierowników, pracowników rolnych, jak również pracowników przeznaczonych do wyrobu i naprawy maszyn rolniczych we fabrykach.

4) Skuteczne przyspieszenie zaniedbanej i opóźnionej naprawy wojną zniszczonych maszyn, w pierwszym rzędzie pługów silnikowych, oraz udzielenie tak ciężko pokrzywdzonym ich właścicielom zastępczych maszyn.

5) Celem zapewnienia robotnika i uniknięcia przymusu w pracy, przeciwko czemu ze strony ziemian najwyraźniej się zastrzeżono — wskutek gromadnego utrzymywania jeńców rosyjskich — wyraża zgromadzenie postulat wprowadzenia większej ilości jeńców włoskich, serbskich i innych narodowości, z któremi wojna nieukończona (co telegraficznie zarządzono).

Uproszony przez prezydyum Oddziału pokuckiego referent ekonomiczny c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, p. Kondерski Wacław, wygłosił referat »O zakładaniu Spółek handlowo-rolniczych przy poszczególnych Oddziałach Towarzystwa gospodarskiego«, jako konieczności organizacyjnej, wynikłej z groźnego położenia rolnictwa, a w szczególności wojną dotkniętych folwarków oddanych na łup wyzysku ze strony fabryk maszyn rolniczych i warsztatów reperacyjnych zagranicznych.

Jednym z zaradczych środków przeciwko podobnym szkodom okazało się tworzenie kooperatyw, które za cenę drobnych prowizyi administracyjnych objęłyby opiekę nad dostawianiem potrzebnych rolnikom środków pod odpowienią kontrolą, ze znacznymi opustami i solidarnie dostarczonym kredytem.

Zachęcając Oddziały gospodarskie do zakładania podobnych Spółek, referent zwraca jednakże uwagę na niebezpieczeństwo zawodów zbyt często zachodzących tam, gdzie już to brak odpowiednich środków i poparcia wśród interesowanych, lub też brak osób zdatnych do wykonania odnośnych kierowniczych funkcyi.

W dyskusyi nawiązanej do tego odczytu podniósł honorowy prezes dr. Mikołaj Krzysztofowicz fakt, iż Oddział pokucki od swego założenia dążył do stworzenia podobnej kooperatywy, co nawet doprowadziło do uzyskania 15% opustów ceny przy zakupnie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Co do łączności trzech Oddziałów gospodarskich na Pokuciu, przyjęto wniosek przewodniczącego, ażeby ważniejsze sprawy rolnicze i hodowlane, dotyczące powiatów pokuckiej ziemi, załatwiono łącznie i aby odbywały się od czasu do czasu zjazdy członków poszczególnych Rad Oddziałów. *L. P.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 31., które brzmiało: »Proszę o poradę, czy mogę siać ozimą pszenicę na ugorze jednorocznym na samym kainicie lub na samej soli potasowej, jakiej ilości jednego lub drugiego nawozu potrzeba na 1 morg?

Gdyby odpowiedź na pytanie tak postawione była możliwa, organizacya gospodarstwa co do nawożenia byłaby bardzo łatwą. Wszak nawet weterynarz, nie mówiąc już o lekarzu, musi zbadać i wiedzieć anamnezę, zanim receptę napisze!

Kainit i sól potasowa zawierają potas. Jeżeli ziemia szczególnie jest ubogą w potas (jak n. p. piaski i torfiaste ziemie), to jednostronne nawożenie kainitem lub solą może dać korzyść. Z reguły jednak takie dodanie jednego składnika nie opłaca się. Pewne wskazówki mogą dać w tych rzeczach tylko próby i doświadczenia. Ponieważ trudno jest poszczególnym gospodarzom próby robić, przeto ogromne znaczenie mają fermy doświadczalne, których u nas przed wojną było kilka. Gdyby było większe zrozumienie korzyści, jakie dają fermy, byłyby one zakładane w każdym powiecie. Tymczasem u nas zrozumienia tego niema i gdy chodzi o wyłożenie niewielkiej sumy na założenie doświadczalnych ferm, zdarza się, że ziemianie uważają taki wydatek za zbyteczny! O wiele lepiej pod tym względem jest w Królestwie Polskiem, może dlatego, że tam nie niańczyła ziemian »subwencya«, lecz pozostawieni byli samopomocy.

Jerzy Turnau.

Pytanie 32. Gdzie i w jakiej formie podanie wnieść należy o subwencyę za zasypanie rowów strzeleckich i jak je mierzyć, gdzie jest istny labirynt i coraz to innej szerokości; linia w deseń fantazyjny!

Wieści z prowincyi

Z Cieszanowskiego.

Brak koni i wygórowana cena tychże, bo setki koni przechodzi po za granice Galicyi, naturalnie nocami,

mimo zakazu i niby pilnowania t. z. szwarcowania, a jeżeli uda się organom do tego powołanym chwycić takiego konia, który zostaje sprzedany na publicznej licytacyi, to często dla zarobku kupują go nierolnicy, dostają 100 i więcej procent odstępnego, i ten koń idzie sobie spokojnie następnej nocy za granicę.

Obecne obniżenie stanu bydła w Galicyi środkowej, jeżeli tym tempem dalej pójdzie, to dobije tak rolnictwo, jako też dostawę nabiału, który już dochodzi horendalnych cen.

Niema nawozów sztucznych dla Galicyi, zmniejszenie nawozu stajennego tak na ilość jak i jakość doprowadza role do zupełnego zubożenia, a przy dzisiejszym koszcie uprawy przeoranie morga kosztuje od 50 do 60 koron, czyli przygotowanie pod siew: 2 razowa orka i bronowanie około 150 koron, wartość 1 q nasienia 40 koron, razem 190 kor: żniwo i młocka 1 morga 20 koron, przeto wydatek 210. Urodziło się 3 q ziarna, po 40 120 K, 5 q słomy a 11.55, dochód 175 K; czystej straty na jednym morgu ma 35 koron. Mały posiadacz ratuje się w ten sposób, że $^2/_3$ daje po maksymalnej cenie, a resztę, jak się uda, po 300, 400 a nawet 500 koron za 100 kilo ziarna a udaje się wiele rzeczy, jak sprzedaż cukru po 14 koron, nafty po 5 koron, mąki po 12 i 15 koron za kilogram, 20 gramów tytoniu po 9 koron. Nie wszystkie te artykuły przechodzą handel łańcuszkowy, to też ci, którym się udaje, składają krocie, ale biada temu, kto nie próbuje tego szczęścia, biada temu, kto niema co sprzedać, a ma ograniczone dochody. To tez śmiało to można nazwać błędnem kołem, a błędy odbijają się na tych, którzy nie mają odwagi stosowania obecnych zwyczaji.

Byłem przed paru dniami na posiedzeniu Rady rolniczej, gdzie każdy z urzędników ma najlepsze chęci wynaleźć sposób ulgi rolnictwu, a że u nas system biurokracyi górą, więc chodziło o to, aby rozesłać po wszystkich gminach cennik robocizny, a na usilnie moje i kilku innych przedstawienia, ledwo udało się wstrzymać na razie aż do uregulowania cen zboża cennik robocizny. Skoro pomiędzy pracodawcą a robotnikiem bez egzekutywy umawia się wynagrodzenie, to po co narzucać cennik, którego się nikt przez ostatnie dwa lata nie trzymał.

Jedyną deską ratunku, to podniesienie cen zboża na 120 do 150 koron za jeden centnar metryczny, lub pozwolenia wolnego handlu temże, dalej usilne staranie się o dostarczenia nawozów sztucznych w jak największej ilości i zawsze na czas.

Dążą do odbudowy kraju, ale wyraz dążenia a wykonanie, to wielka różnica; jak dziś budować? Dziś budynek gospodarski, gdzie jedna kopa gontów kosztuje loco fabryka 12 koron, 1 kg gwoździ 8 koron, a majster 30 koron dziennie?

Ktoś uzyskał pożyczkę lub subwencyę na wielką stodołę 10.000 koron, stodoła ma 800 metr. płaszczyzny dachu i same gonty z gwoździami i pobijaczem kosztują $800 \times 22 = 17.600$ koron.

Jaką siłę może mieć rolnik do budowy, jeśli zboże sprzeda po 40 koron, czyli o 80% wyżej cen przedwojennych, a budowa kosztuje o 1.500% wyżej niż w roku 1912, kiedy miał nie 3 lub 4, ale 8 do 10 q zboża z morga?

Co do nadziei dobrych urodzaji, o których z okolic słychać, to w tutejszej okolicy wskutek posuchy i 20 dniowych mrozów w maju, oziminy tak zmarniały, że są niżej średnich, zaś owsy i jęczmień powschodziły bardzo rzadko i rokują zupełny nieurodzaj; obszar posadzonych ziemniaków jest prawie taki sam, jak w ubiegłym roku. Czy jednak plon będzie taki, jak w roku zeszłym, wątpić należy.

Sianokosy dadzą $^1/_3$ normalnego zbioru, a koniczu pierwszego pokosu prawie nie będzie.

Słoma ozimin krótką, to też z paszą należy się oszczędzać.

Henryk Kaliński.

Głosy Czytelników.

Odezwanie się p. Jana Turkuła w *Rolniku* (Nr 19, z 10. maja b. r., str. 322) opisujące jego żal i ból z powodu, że powróciwszy po ustąpieniu Moskali do domu, przekonał się że to — jak pisze — jego właśni chłopi, których był lekarzem, adwokatem, notaryuszem, weterynarzem, których otaczał swoją szczerą sympatyą i obroną, całe jego mienie rozgrabili, nasunęło mi na myśl refleksye, któremi się z Czytelnikami *Rolnika* podzielić pragnę.

Utopistą śmiało nazwać można każdego, który sobie wyobraża, że najniższe warstwy społeczne są w duchu zasad religii katolickiej i praw państwowych umoralnione.

Wielu z pomiędzy księży, nauczycieli ludowych i wogóle ludzi obcujących bliżej z wiejskim ludem, stanowczo i niejednokrotnie potwierdzili moje domniemanie, że u tych najszerszych warstw społeczeństwa, tak polskiego jak i ruskiego, troska o byt absorbuje zupełnie ich mózgi, a pragnienie ziemi i polepszenia bytu silniejsze jest od wszystkich innych uczuć, między któremi patryotyzm chyba żadnej nie odgrywa roli.

Kurjer Warszawski nie zawahał się wypowiedzieć przypuszczenia, że Chełmszczanie za obietnicę pańskich gruntów sprzedadzą Ojczyznę Ukraińcom.

Z tego wynika, że jedynym hamulcem apetytu włościanina jest... żandarm, a Prusacy mają racyę, twierdząc o sobie, że oni są obrońcami obecnego porządku społecznego, z czego znów wynika, że w razie gdyby byli zwyciężeni, bolszewizm zaleje resztę słowiańskich krajów.

Niestety, religijność nie jest gwarancyą uczciwości, Tę refleksyę mimowolnie musi sobie zrobić obrabowany przez chłopów obszarnik — a tych jest setki; lecz czyż chłop, mający za mało ziemi, lub całkiem bez ziemi, nie miałby prawa powiedzieć sobie coś podobnego o obszarnikach, mając na myśli przykazanie o miłości bliźniego?

Głód ziemi jest zupełnie naturalnym objawem, który prędzej czy później zaspokojony być musi — w jaki sposób, to już inna kwestya; głupiem łotrostwem natomiast jest, jeżeli chłop swym własnym potem wykonane dworskie budowle pali, niszczy wszelkie cywilizacyjne zdobycze, których bądź co bądź, jeżeli nie on, to jego syn, wnuk wreszcie kiedyś zapragnie.

Jakież z powyższego wnioski wyciągnąć można?

Oto w imię egoistycznej zasady, którą określam frazesem: „Dbaj o bliźniego, by on zbiorowo dbał o ciebie,“ należałoby dążyć do oznaczenia *minimum* posiadania, względnie gwarantowania każdej jednostce żyjącej możliwości bytu bez żebrania lub kradzenia.

Byłby to jeden krok naprzód na drodze do rozwiązania kwestyi społecznej, mieszczącej się tak dobrze w ramach chrystyanizmu jak i socyalizmu.

Tymczasem humanizm *via* nacyonalizm cofnął się dziś do bestyalizmu, a droga powrotna prowadzi również przez niezmierzone morze, pełne krwi ludzkiej.

Pierwej zdaje się powstanie pomnik na pamiątkę zniesienia niewolnictwa narodów, ulany z pomników Murawiewa w Wilnie, Paszkiewicza w Warszawie, Bismarcka w Poznaniu i tym podobnych, zanim ludzkość przystąpi do usunięcia krzywdy wiekowej maluczkich, boć dla wszystkich Pan Bóg stworzył nietylko światło, powietrze, lecz i ziemię!

Tego dzisiejsze pokolenie uprzywilejowanych zrozumieć i nie chce i nie potrafi, a broni się i takimi argumentami, których poparcia w zasadach religii chrześciańskiej wyszukać usiłują.

Jak rewolucya rosyjska wywołała w Prusiech orędzie królewskie, zapowiadające równe i powszechne głosowanie, tak każdy, kto nie jest krótkowidzem, bodaj jedną taczką do tego przyczynić się powinien, by głęboką przepaść, dzielącą dziś chłopa od obszarnika, płytszą uczynić.

Ostoia-Ostaszewski.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie
c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 19. maja 1918, regulujące obrót nierogacizną w Galicyi.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z d. 15. lutego 1917, Dz. p. p. Nr 62, porucza c. k. Namiestnictwo przeprowadzenie obrotu nierogacizną w Galicyi wyłącznie c. k. Galic. Zakładowi obrotu bydłem i w tym celu rozszerza zakres działania tego Zakładu, powołanego do życia rozporządzeniem z dnia 25. marca 1917 L 525/II 406 także na nierogaciznę.

Zakupno świń (rzeźnych, hodowlanych i użytkowych) w Galicyi jest na razie wyłącznie dozwolone:

a) odnośnie do świń hodowlanych i użytkowych rolnikom i hodowcom zamieszkałym w tym samym powiecie dla własnego użytku. Jednak wynikłe stąd zmiany w rozmieszczeniu zwierząt mają być bezzwłocznie zgłaszane przez interesowane strony w komisyach gminnych obrotu bydłem;

b) odnośnie do świń hodowlanych i użytkowych, które mają być wywiezione poza granice powiatu, osobom, które uzyskują zezwolenie c k. Galic. Zakładu obrotu bydłem, lub tym osobom, które zakupują świnie dla organizacyi zbytu lub chowu bydła w Galicyi i wykażą się imienną legitymacyą, wystawioną w tym celu przez c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem;

c) odnośnie do świń rzeźnych tym osobom, które zakupują je na zlecenie c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Pod c) wymienionym osobom jest zakupno dozwolone tylko za pośrednictwem ustanowionych przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem organów handlowych, względnie ich komisyonerów (subkomisyonerów), tj. Wojennej Centrali handlowej, Oddział Galic. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej „Pekus“ i „Krajowego Sojuza dla zbytu chudoby“.

Zakupno trzody chlewnej, tak rzeźnej, jako też hodowlanej i użytkowej, ma się odbywać na targach (jarmarkach) względnie na zarządzanych z upoważnienia c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem przez komisye powiatowe obrotu bydłem spędach.

Zakupno świń rzeźnych może się odbywać tylko według wagi.

Obowiązujące każdocześnie ceny maksymalne świń mają być na targach wyraźnie uwidocznione na tablicach, umieszczonych z chwilą rozpoczęcia targu w miejscach wpadających w oczy przez cały czas trwania targu.

Dla świń rzeźnych ustanawia się następujące ceny maksymalne, jakie będą wypłacane uprawnionym sprzedawcom na targach (spędach):

Za 1 kilogram żywej wagi:

a) świń tłustych (tucznych):

wagi	101—110	kg	cena	do	6,—	K
»	111—120	»	»	»	6,20	»
»	121—130	»	»	»	6,40	»
»	131—140	»	»	»	6,60	»
»	141 - 150	»	»	»	6,80	»
»	151—160	»	»	»	7,—	»
»	161 170	»	»	»	7,20	»
»	171—180	»	»	»	7,40	»
»	181—190	»	»	»	7,60	»
»	191 — 200	»	»	»	7,80	»
»	201 - wyżej	»	»	»	8,—	»

b) młodych, dobrze opasionych, klasy II.:
wagi 71 - 100 kg cena do 5,20 K.

c) młodych, mięsnych, klasy III.:
wagi 41 — 70 kg cena do 4,50 K.

d) innych, licho opasionych, klasy III.:
bez względu na wagę cena do 4,50 K.

Przy obu ostatnich grupach, z wyjątkiem starych loch i knurów, ma być cena podwyższona do 4,80 K za 1 kg żywej wagi, o ile świnia waży więcej niż 100 kg, a jest mięsna, w kondycyi średniej.

Ceny te rozumieją się w myśl postanowień § 3. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6. lipca 1916, Dz. u. p. Nr 211.

Jako podstawę do ustalenia ceny przyjmuje się wagę żywą każdej sztuki normalnie przed każdym targiem (spędem) nakarmionej i napojonej pod nadzorem urzędującej na targu komisyi targowej i komisyonera organu handlowego c k. Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Pasporty na świnie przeznaczone na wywóz poza granice Galicyi można wystawiać tylko na podstawie pozwolenia wywozowego c. k. Namiestnictwa, względnie c. k Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Przedsiębiorstwa przewozowe mogą przyjmować przesyłki bitych świń w całości lub w częściach, przeznaczone poza granice Galicyi, tylko wówczas, jeżeli do listów przewozowych (frachtów) dla każdej przesyłki będzie dołączone poświadczenie transportowe, wystawione z upoważnienia c k. Namiestnictwa przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem na formularzu przepisanym rozporz. Ministorstwa z dnia 15. lutego 1917, Dz. u. p. Nr 62.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia i postanowień wydanych na jego podstawie, o ile nie podlegają surowej karze, będą karane przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 5.000 K, albo aresztem do sześciu miesięcy.

Tej samej karze podlega właściciel, który sprzedał świnię z ominięciem targu, względnie spędu i nabywca, który świnię w ten sposób kupił.

Jeżeli nabywcą jest rzeźnik lub masarz, to oprócz kary należy orzec w myśl postanowień §§ 5., 138., 139. ustawy przemysłowej utratę uprawnienia do wykonywania przemysłu.

Podżeganie do takich czynów lub współdziałanie w nich podlega tej samej karze.

O ile zachodzą warunki rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1. marca 1915, Dz. u. p. Nr 49, może władza polityczna pierwszej instancyi wydawać zarządzenia karne bez poprzedniego postępowania.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie w dniu ogłoszenia go w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* i znosi ważność rozporządzenia c k. Namiestnictwa z dnia 30. marca 1917 (Dz. u. kr. Nr 35).

Lwów, dnia 19. maja 1918.

C. k. Namiestnictwo.

C. k. Namiestnik:
Huyn, Gen. pułk. w. r.

Załącznik do rozporządzenia c. k Namiestnika Galicyi z dnia 19. maja 1918 l. 4200 D.

Instrukcya
dla powiatowych Komisyi obrotu bydłem, odnosząca się do obrotu nierogacizną rzeźną.

Komisya powiatowa będzie załatwiać wszystkie przekazane jej przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem sprawy w powiecie.

Na posiedzeniach dokonuje Komisya na podstawie materyałów przedkładanych przez Biuro powiatowe:

a) obliczania zapotrzebowania świń rzeźnych w powiecie i stawia wnioski c. k. Galic. Zakładowi obrotu bydłem co do pokrycia tego zapotrzebowania;

b) nadto załatwia wszelkie sprawy, dotyczące obrotu trzodą chlewną hodowlaną lub użytkową i wydaje w tym kierunku zarządzenia Komisyom gminnym.

W czynnościach tych posługuje się Komisya Biurem powiatowem, którego zadaniem jest:

a) opracowywanie i przygotowywanie wniosków dla Komisyi powiatowej w sprawach określonych ustępem a) jej zdań;

b) utrzymywanie dokładnej ewidencyi świń w powiecie, a w szczególności świń rzeźnych i niedojrzałych jeszcze do zabicia oraz hodowlanych.

Świnie na targach (jarmarkach) i spędach odbiera od producentów i klasyfikuje komisyoner organu handlowego c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem, ustanowiony na dany powiat.

Sprzedaż świń, przeznaczonych na rzeź, nastąpić może tylko po poprzedniem ich zważeniu.

Wagę żywą każdej sztuki będzie ustalać komisyoner na targowicy.

Wagę tę należy uwidocznić na kartce targowej i dołączyć do „wykazu oddania“, o którym mowa niżej.

Za użycie wagi należy pobrać od producenta za każdą zważoną sztukę po 20 hal.

Z ustalonej ceny kupna potrąci komisyoner jako ubezpieczenie od strat spowodowanych transportem, chorobami, nieprzewidzianymi wypadkami itp. 1% ceny kupna i wypłaci resztę gotówką producentowi.

Wszystkie odebrane świnie muszą być wciągnięte do przeznaczonego w tym celu „wykazu oddania“.

Rubryki tego wykazu muszą być czytelnie i wyraźnie wypełnione.

Wykaz oddania należy sporządzić chemicznym ołówkiem przez papier „indygowy“ w dwóch egzemplarzach.

Wykaz ten ma podpisać komisyoner obecny przy odbiorze.

Oryginał „wykazu oddania“ zostaje w książce, którą przechowuje komisponer. Jedną odbitkę otrzymuje organ handlowy c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Oprócz powyższego „wykazu oddania“ należy sporządzić w razie potrzeby w dwóch egzemplarzach na przeznaczonych w tym celu formularzach „konsygnacyę odbioru“, względnie „ważenia“, która musi być również jak najdokładniej we wszystkich rubrykach wypełniona.

Jeden egzemplarz otrzymuje odbiorca (kupujący), drugi organ handlowy c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem. Do „konsygnacyi odbioru ważenia“ należy wpisać wszystkie odebrane świnie.

Dokumenty te należy sporządzać przy wszystkich odbiorach świń.

O ileby wojskowe zakłady prowiantowe wysyłały celem zakupna, względnie odbioru świń na targach swoich dostawców (a więc osoby prywatne), to muszą być oni zaopatrzeni w dokumenty personalne, w legitymacye odnośnych komend wojskowych i certyfikaty c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem, zezwalające na zakupno i przewóz (popęd) do miejsca konsumcyjnego. Certyfikaty te winny być przed załadowaniem (odpędzeniem) świń przedłożone odnośnemu c. k. Starostwu i przez nie podpisane.

Przydzielanie świń rzeźnych dla celów aprowizacyi powiatu następuje ściśle według dyspozycyi c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem, a uskutecznia je komisyoner w ramach przyznanego przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem kontyngentu za t. zw. „dowodami uiszczenia“.

Odbiorca otrzymuje od komisyi klasyfikacyjnej na targach wyznaczoną mu przez Komisyę powiatową ilość świń rzeźnych.

Nie wolno jednak komisyonerowi wydać dla zapotrzebowania ludności cywilnej w jednym miesiącu większej ilości świń, jak tylko tę ilość, jaka została przeznaczona dla danego powiatu przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem na jeden miesiąc. W ilości tej mają się mieścić sztuki zabite z konieczności.

Komisya targowa i komisyoner winni się postarać, aby przed targiem i w czasie jego trwania były wywieszone wpadające w oczy tablice z obowiązującemi w danej chwili cenami jednostkowemi świń z uwzględnieniem podziału ich na klasy.

Na pokrycie wydatków krajowych organizacyi zbytu materyału rzeźnego komisyoner pobierze przy odsprzedaży świń rzeźnych od odbiorców, tj. konsumentów, rzeźników itp. za każdą sztukę przeznaczoną na rzeź po 10 hal od każdego kilograma żywej wagi i 2% od ceny kupna.

Opłaty te winien ściągać na rzecz organu handlowego Zakładu komisyoner funkcyonujący przy oddawaniu świń i za osobnym wykazem odprowadzać organowi handlowemu c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem czekiem pocztowej kasy oszczędności.

Zakupione na targu (jarmarku) lub spędzie świnie rozdziela poszczególnym odbiorcom przez swego komisyonera organ handlowy ściśle według dyspozycyi c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Przy obrocie nierogacizną tak wewnątrz kraju, jak i przy jej wywozie poza granicę Galicyi należy przestrzegać jak najściślej wszelkich wydanych, lub wydać się mających przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Wywóz świń hodowlanych, użytkowych i rzeźnych, jako też mięsa i jego przetworów każdego rodzaju poza granicę kraju, normuje się w następujący sposób:

Świnie hodowlane użytkowe, jako też rzeźne każdego rodzaju i mięso mogą być wywiezione poza granicę kraju przy zachowaniu każdocześnie obowiązujących przepisów i rozporządzeń policyjno-weterynaryjnych.

Zezwolenie na wywóz świń i mięsa wieprzowego udziela c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem.

Zezwolenia na wywóz przetworów mięsnych (wędlin, sadła, smalcu, słoniny itp.) krajowy Urząd gospodarczy c. k. Namiestnictwa.

Na pasportach należy umieścić klauzulę, stwierdzającą, że transport wysyła organ handlowy c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem.

Listy przewozowe (frachty kolejowe) mają być potwierdzone przez właściwe c. k. Starostwo.

Przedsiębiorstwa transportowe (kolejowe) mogą przyjmować transporty mięsa, przeznaczone poza granice Galicyi, tylko wówczas, jeżeli do listu przewozowego (frachtu) będzie dołączone poświadczenie transportowe *(Transportbescheinigung)*, wystawione na formularzu (wzór A) przepisanym rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15 lipca 1917, Dz. u. p. Nr 62, z upoważnienia c. k. Namiestnictwa przez c. k. Galic. Zakład obrotu bydłem.

Prezydent:
Dr. Julian Nowak mp.

Odezwa!

Żołnierze nasi wracają z niewoli po największej części w stanie wielkiego opuszczenia.

Szczególnie pod względem bielizny panuje największy niedostatek. Powracający żołnierze nie mają żadnej albo mają tylko tak podartą bieliznę, że może stać się rozsadnikiem robactwa i zaraźliwych chorób.

Ponieważ istnieje obawa, że powracający żołnierze zawloką epidemie, leży w interesie ogólnego dobra, aby każdy wracający żołnierz został zaopatrzony jak najrychlej w zdatną do użytku i pod względem hygienicznym nienaganną bieliznę.

Ale pominąwszy nawet te względy, to zasługują chyba powracający żołnierze w pierwszej linii na to, aby im jak najrychlej umożliwić znowu ludzką egzystencyę.

Wobec dotkliwego braku materyałów tkackich i wzmożonego wielokrotnie zapotrzebowunia naszej armii, zarząd wojskowy nie jest w stanie postarać się obecnie także o dostateczną ilość bielizny dla wracających żołnierzy.

Urząd opieki wojennej zwraca się tedy do tych kół ludności, które rozporządzają jeszcze w swem gospodarstwie pewnymi zapasami bielizny i mogą ofiarować na wspomniany cel jakąś zbyteczną sztukę bielizny wymienionego poniżej rodzaju.

Zbiórka dotyczy wyłącznie męskich koszul i kalesonów zdatnych do użytku i oczyszczonych.

Ponieważ nie jest rzeczą wykluczoną, że z powodu coraz większego braku bielizny dla zaopatrzenia ludno-

ści i dla pokrycia zagotrzebowania wojskowego będzie potrzeba w przyszłości przystąpić do częściowej rekwizycyi zapasów bielizny w domach lepiej w nią zaopatrzonych, przeto zostaną wydane zarządzenia w tym celu, aby odnośne zapasy tych osób. które wzięły udział w zbiórce bielizny dla powracających żołnierzy przez darowanie lub sprzedanie poszczególnych sztuk, zostały od tej rekwizycyi uwolnione.

W tym celu każdy, kto z jednego tuzina męskich koszul lub kalesonów jedną sztukę daruje albo dwie sztuki sprzeda, otrzyma na to osobne potwierdzenie.

W razie sprzedaży zapłaci się za każdą zdatną do użytku koszulę męską 12 K, a za każdą zdatną do użytku parę kalesonów 8 K. Część zebranej bielizny zostanie oddana na cele zaopatrzenia ludności.

Ofiary w bieliźnie będzie przyjmowało we Wiedniu biuro zbiorcze, IX., Währingerstrasse 32 (telefon 12367), poza Wiedniem będą ofiary przyjmowane przez wojskowe komendy stacyjne i komendy posterunków żandarmeryi, jak nie mniej przez komitety lokalne, które rozwiną zapewne znowu swą patryotyczną działalność.

We Wiedniu będzie Urząd opieki wojennej c. i k Ministerstwa wojny, IX., Berggasse 20 (telefon 14.171, 12.516, 14.575, 15.332) za poprzedniem zawiadomieniem telefonicznem odbierał także przez posłańca ofiarowane na ten cel sztuki bielizny. Do tego urzędu należy wystosowywać również wszelkie zapytania i doniesienia.

Na wydanie tej odezwy i na urządzenie zbiórki udzieliło Ministerstwo handlu zezwolenia po myśli § 28. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21. września 1917, Dz. u. p. Nr 363.

Wiedeń, w maju 1918.

Seibt J. p., włr.

Sprostownie.

W korespondencyi w rubryce »Głosy Czytelników« patrz *Rolnik* Nr 21. z 24. maja 1918, str. 354, druga szpalta u dołu — zakradły się dwa większe błędy, które niniejszem prostujemy. Zamiast »wykreślić z katalogu« ma być: »wykreślić z Dekalogu«; zamiast »a tych ras« ma być: »a u tych raz wyzwolonych«.

Redakcya.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 30. maja 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia chlebodawców o robotników).

1 gumienny z praktyką dworską i polową, ordynarya, mieszkanie, utrzymanie dla jednej krowy i płaca. Adres: Zarząd dóbr Sarnki górne, p. Lipica dolna.

1 ogrodnik — 70 robotników rolnych (mężczyzn i kobiet) — 1 stróż do łąk i zbóż, 30 K mies. i wikt. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o zajęcie.)

1 leśniczy ze świadectwami i praktyką (30 lat na jednem miejscu) z niż. egz. rząd. Adres: Kraj. Biuro pracy, Lwów.

1 rządca dóbr, ze szkołą roln. w Horodence, z praktyką w pierwszorzędnych majątkach, znający się na lesie, lat 43, Franciszek Puchłopek, Przemyśl, Skargi 10.

1 ekonom, lat 43, żonaty, 4 dzieci, z długoletnią praktyką. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

1 rządca, ewent. pomocnik gosp., lat 24, wolny, ukończony Dublańczyk, wolny od wojska, od 1. sierpnia br., Tadeusz Książek, Dublany.

dozorca leśny, Józef Osmola, lat 22, wolny, przestrzał lewej ręki. Adres: Pow. Biuro pracy, Mielec.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od — do — b. r. spędzono na targowicę — wołów, — buhaji. — krów i jałówek, — bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem — sztuki.

Nowy spęd (— sztuk) pochodzi: z Węgier — sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej — z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 609 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Nadto dowieziono: cielat żywych —, cielat bitych — sztuk.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K: buhaje I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K, krowy I. jakości — — — K, II. jakości — — — K. III. jakości — — — K: jałówki I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K; bawoły wzgl. bydło chude przeciętnie — względnie — — K; cielęta I. jakości — K, II. jakości — — K, III. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od — do b. r. dowieziono ogółem — — — sztuk (żywych — —, bitych — —), a to: z Węgier sztuk — z krajów austryackich — sztuk, z krajów okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — — K, II. jakości — — — K III. jakości — — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od — do — b. r. wynosił spęd: — wołów, — buhaji, — krów, — sztuk jałownika, — cieląt, — baranów, — świń mięsnych, — świń tucznych —, świń węgierskich —.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; buhaje I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor. III. jakości — — — kor.; krowy I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; jałownik I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; cielęta — — — kor.; barany — — — kor., świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne — — — kor.; świnie węgierskie — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·—[1]
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	26·—[2]
Owies	36·—	Słoma:	10·— 16·— 20 —
Proso	40·—		
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·—[3]
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60 —	Len: nasienie	130.—
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

[1] Producentom, którzy swoje ziemniaki dobrowolnie do sprzedaży ofiarowują, przysługuje premia K 5·— za każde 100 kg, nadto odszkodowanie za kopcowanie po 2 K od 100 kg.

[2] Za paszę odebrana w stanie prasowanym należy do eeny powyższej doliczyć dodatek K 2·— od 1 q.

[3] Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany dalszy dodatek K 10·—.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.